Nr. 203. SOBOTA 4 WRZEŚNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za Wrzesień pocztą 1 zł. 35 ct., w miejscu 1 zł.

Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za Wrzesień pocztą 1 zł. 65 ct., w miejscu 1 zł. 30 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister spraw wewnętrznych mianował rewidentów rachunkowych Miletona Pogonowskiego i Tadeusza Dobrowolskiego radcami rachunkowymi przy oddziale rachunkowym galicyjskiego Namiestnictwa.

Minister sprawiedliwości mianował zastępcę prokuratora państwa, Teofila Sawczyńskiego we Lwowie, zastępcą nadprokuratora lwowskiego.

Minister sprawiedliwości dozwolił zastępcy prokuratora państwa w Złoczowie, Ludwikowi Habdank Białoskórskiemu, na własną jego prośbę, przenieść się w tym samym charakterze do Lwowa.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta Sądu powiatowego, dr. Adama Kazimierza Henzla w Dubiecku i adjunkta przy trybunale sądowym w Samborze Jana Jakubowskiego, zastępcami prokuratorów państwa, pierwszego w Złoczowie a drugiego w Samborze.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych, Grzegorza Theodorowicza w Stanisławowie, naczelnikiem urzędów pomocniczych przy tamtejszym sądzie obwodowym.

Minister sprawiedliwości pozwolił adjunktowi sądu powiatowego w Drohobyczu, Hipolitowi Wolańskiemu, na własną jego prośbę, przenieść się w tym samym charakterze do Lubaczowa.

Minister sprawiedliwości mianował następujących auskultantów adjunktami przy sądach powiatowych w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego: Jana Franciszka Kownackiego do Dubiecka, Włodzimierza Żegestowskiego do Doliny i dr. Karola Mikłaszewskiego do Rawy.

Rada szkolna krajowa zamianowała egzaminowanego kandydata stanu nauczycielskiego i bezpłatnego aplikanta Rudolfa Wilmutha i kandydata Romana Uhmę zastępcami nauczycieli w c. k. wyższej szkole realnej w Stryju, kandydata Ludomira Sykutowskiego zastępcą nauczyciela w c. k. gimnazyum w Tarnowie, egzaminowanego kandydata Józefa Wojcika zastępcą nauczyciela w c. k. wyższej szkole realnej w Krakowie, a egzaminowanego kandydata Karola Białkowskiego zastępcą nauczyciela w c. k. gimnazyum realnem w Wadowicach.

Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistym nauczycielem c. k. gimnazyum w Tarnopolu zastępcę nauczyciela c. k. lwowskiego gimnazyum Franciszka Józefa, Józefa Czerneckiego, nadała rzeczywistemu nauczycielowi c. k. gimnazyum w Drohobyczu Antoniemu Soswińskiemu na własną jego prośbę nowo kreowaną jedenastą etatową posadę rzeczywistego nauczyciela w c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie i zamianowała egzaminowanych kandydatów stanu nauczycielskiego: Franciszka Miazgę i Jana Rottera zastępcami nauczycieli w c. k. wyższej szkole realnej w Stanisławowie.

Naczelnik c. k. krajowej Dyrekcyi poczt nadał następujące posady ekspedyentów pocztowych: w Toporowie ekspedytorce pocztowej Felicyi Mokrzyckiej w Rodotyczach, zastępcy naczelnika gminy z Roznowa Janowi Führerowi i przeniósł ekspedyenta pocztowego Jana Kozłowskiego z Dobrocina na taką samą posadę do Turynki.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 4. września.

Pisząc o sprawach czeskich bardzo często żałujemy, że poważny charakter dziennika politycznego nie pozwala nam traktować rzeczy wyłącznie ze stanowiska humorystycznego. Ta nieustanna walka staroczeskiego stronnictwa z młodoczeskiem przechodzi nieraz tak zabawne fazy i wywołuje nieraz tyle komicznych sytuacyi i kolizyi. że zaprawdę obojętny i zdala patrzący widz nie może powstrzymać się od śmiechu. Szczególnie zabawnem jest to wzajemne wyłapywanie tajnych okólników, któremi jedno i drugie stronnictwo chciałoby w jak największej tajemnicy uzupełnić swoją wewnętrzną organizacyę albo przeprowadzić swoich kandydatów. Staroczesi są pod tym względem daleko szczęśliwsi od swoich rywalów, doprowadzili ten rodzaj walki do mistrzowstwa. Niedawno podchwycili okólnik młodoczeski do osób zaufanych, wydrukowali go z podpisem Skrejszowskiego i osiągnęli cel podwójny. Najpierw bowiem wyszedł na jaw tajny plan młodoczeski a powtóre prasa wiernokonstytucyjna widząc podpis Skrejszowskiego i myśląc, że jestto okólnik staroczeski rzucili się na niego całą siłą sarkazmu i gniewu. Teraz także wyłapali Staroczesi tajny okólnik swoich przeciwników, ale nie postąpili z nim tak dowcipnie jak w poprzednim wypadku, bo rzecz sama jest o wiele ważniejszą. Okólnik ten zdradza, że w obozie młodoczeskim nie wszystko idzie tak pomyślnie, jak przedstawiają dzienniki wiedeńskie. Wewnętrzna organizacya tego stronnictwa pozostawia jeszcze wiele do życzenia a teraz w obec zdradzonego planu może popaść w większy rozstrój. Ale mniejsa o treść i skutki okólnika. Chcieliśmy tylko wskazać, jak obie frakcye czeskiej opozycyi z równą gorliwością pracują nieustannie na korzyść swojego wspólnego przeciwnika politycznego. Dotąd zarzucano stronnictwu młodoczeskiemu, że opiera się na sympatyi wiernokonstytucyjnego stronnictwa a więc największego wroga „praw korony czeskiej.“ Jeżeli tak dalej pójdzie, jeżeli w ten sposób skandaliczny jedna frakcya będzie i nadal płatać figle drugiej, to obie wkrótce cieszyć się będą równą sympatyą w obozie wiernokonstytucyjnym a sprawa czeska narażoną zostanie na największą klęskę, bo na śmieszność.

W najgorszą porę odbywa swoje posiedzenia instytut dla prawa międzynarodowego w Hadze. Europa zajęta sprawą wschodnią śledzi tylko wypadki z nią w związku zostające a na inne nie zwraca nawet uwagi. A instytut ten może mieć pretensyę, ażeby się z nim liczył nietylko świat naukowy lecz także koła polityczne. Nie jestto bowiem grono marzycieli układających niewykonalne plany o ustaleniu wiecznego pokoju za pomocą jakiegoś wielkiego trybunału międzynarodowego, lecz zastęp uczonych, którzy trzymając się ściśle granic swojej umiejętności a co ważniejsze nie spuszczając z oka ani na chwilę warunków wykonalności swoich planów pracują cicho i skromnie nad rozwojem prawa międzynarodowego i dobrem ludzkości. Dość powiedzieć na poparcie tej uwagi, że głową instytutu jest dr. Bluntschli, osobistość wysoko ceniona w świecie naukowym i posiadająca ogólną sympatyę Europy. Szczegóły bliższe o organizacyi instytutu i jego przeszłości tudzież szczegóły drobnostkowe w programie ostatnich obrad nie należą do zakresu tych pobieżnych zapisków. Wspominamy tylko, że jednym z najgłówniejszych przedmiotów ostatnich obrad był rosyjski projekt reformy międzynarodowego prawa wojennego. Instytut uznał i wysoko podniósł szlachetne motywa autorów tego projektu, oddał Rosyi hołd za inicyatywę w poruszeniu tej sprawy i wskazał ustępy, w których projekt ten dla uzyskania aprobaty europejskiej i sprawienia istotnej ulgi trapionej wojnami ludzkości koniecznie powinien być zmieniony. Mimo to wszystko projekt rewizyi międzynarodowego prawa wojennego nie o wiele wydaje się nam dziś bliższym szczęśliwego załatwienia, niż w pierwszej chwili po konferencyach brukselskich. Instytut traktując rzecz umiejętnie, mając na uwadze jedynie filozoficzne zasady międzynarodowego prawa, nie usunął i nie mógł usunąć trudności,

---

ORYGINAŁ

(Ciąg dalszy.)

W parę minut później byliśmy już na dole.

W ogromnym paralelogramie, który zajmuje całą dolną część przemysłowego gmachu, pod szklannym dachem wysoko wzniesionym, zaimprowizowany śliczny ogródek pełen świeżych kwiatów i krzewów, służył za salon, w którym marmurowe i gipsowe osoby, króle, książęta, rozbójniki, dygnitarze, psy i małpy, Fryny i Aspazye, te ostatnie tuzinami i wcale nie ubrane, przyjmowały paryską publiczność...

— Chodź — rzekłem do mego towarzysza — usiądziemy na ławce i zapalimy cygara.

— Nie, nie, broń Boże! bo natychmiast nas wytropi.

— Kto?

— Zaraz ci powiem. Chodź do restauracyi.

Jakoż zaszliśmy do tego gastronomicznego przybytku i ulokowaliśmy się w miejscu jak najmniej widocznem.

Kolega mój kazał podać przekąskę — przyniesiono angielskiej szynki i butelkę wina.

— Jedzmy teraz -— rzekł do mnie — a jak się uporamy, to ci opowiem wszystko.

Po ukończeniu tego miłego zajęcia, pierwszy przerwałem milczenie.

— A więc słucham...

— Wyobraź sobie, od tygodnia ściga mnie jakieś straszydło chodzi za mną gdzie się obrócę, jak cień. Przed godziną wytropił mnie w jednej z długich galeryi. Uciekłem więc do przyległej; potem zeskoczyłem jak zając, zrobiłem parę kruczków, dałem susa do galeryi poprzecznej, a ztamtąd drugą stroną wpadłem do wielkiego salonu, gdzie cię spotkałem. Sądziłem, żem ocalony.

Wtem, kiedym rozmawiał z tobą, spostrzegam mego prześladowcę, wkraczającego do salonu. Nie tracąc więc czasu, chwyciłem cię pod rękę i pociągnąłem za sobą. Ot i cała historya.

— Czy masz — zapytałem jakie zatargi z policyą?

— Bynajmniej.

— Może wyrządziłeś komu krzywdę?

— Nigdy! Sobie tylko zwykłem wyrządzać krzywdy, ale nigdy moim bliźnim.

— Kiedy tak jest, dlaczegóż uciekasz przed tym człowiekiem? Wszak nie jesteś tchórzem?

— Ja tchórzem?... *Il n'y a pas de danger*... Miałem 12 pojedynków.

— Niebezpieczny jesteś człowiek. Iluż zabiłeś?

— Żadnego.

— To musiałeś ich przynajmniej porządnie ponaznaczać.

— Ani jednego.

— W takim razie musisz być sam podziurawiony jak przetak.

— Bynajmniej.

— Nierozumiem cię?

— Wszyscy mnie przeprosili. Ale gdyby nie to, byłbym ich wymordował co do nogi, bo z pistoletu wystrzeliwuję asy, a na szpady nie mam sobie równego.

— Widzę żeś zuch. Jeśli zechcesz usłuchać mojej rady, uwolnisz się niezawodnie od swego prześladowcy.

— Mów...

— Potrzeba mu zajrzeć w oczy, śmiało i ostro, a gdyby się rozgniewał — no, to w takim razie, dla skrócenia procesu palniesz go po prostu. Jeśli to szlachcic albo zuch będzie się niezawodnie strzelał — jeśli nie, to ci zrobi proces — zapłacisz 50 franków i rzecz będzie skończona.

— Co za wyborna myśl! — wykrzyknął Gaskończyk — bez ciebie nigdyby mi nie przyszła do głowy. Kiedy mi wlezie w drogę człowiek... rozumiesz?... to wiem zawsze jak sobie postąpić, poczwara zaś w rodzaju tej jaka mnie ściga, nabawia mnie wstrętem i przestrachem. Ale teraz, *le parti est pris*. Dziękuję ci serdecznie za radę.

Skończywszy ten dialog, zawołał donośnym głosem:

— He! *garçon*...

W tej chwili zjawił się kelner.

— *Du Champagne frappé et des cigares!*

Spojrzałem na mego kolegę — był rozpromieniony. Podano szampana. W kilka minut wypróżniliśmy butelkę i zapaliwszy cygara wkroczyliśmy do ogrodu.

— Potrzeba przyspieszyć rozwiązanie — rzecze mi Gaskończyk — bo niecierpliwość mnie zbiera.

I wskazując na jedną ze środkowych ławek, która była próżna, dodał:

— Usiądźmy tam, będzie nas mógł obaczyć zdaleka, jeśli tu jest; a gdyby się nie pokazał, to zaczekamy na niego przy drzwiach wychodowych.

Ledwo postąpiliśmy kilka kroków, a towarzysz mój zawołał:

— Patrz, patrz, maszeruje ku nam; usiądźmy.

Zagadkowa osoba szła prosto ku nam.

Był to jegomość mający około lat 50, miernego wzrostu, trzymał się prosto, szedł sztywnie i w zygzak. Ubranie jego składało się z letniego surduta koloru migdałowego, z angielskiej *Alpagi*, z letnich spodni w niebieskie i białe paski, od których odbijała doskonale biała długa kamizelka. Wysoki kołnierzyk krochmalny podcinał mu uszy — a z pod niebieskiej krawatki, na białej dość koszuli, migotał brylantowy guziczek. Kwakierski kapelusz kompletował to ubranie.

Twarz miał czerstwą, rumianą, ogoloną i niesłychanie długą. Nos także niepospolicie długi i trochę skrzywiony na prawą stronę. Oczki koloru morza, zielonawe, bardzo żywe, nad któremi rude, długie i gęste brwi w wysoki łuk wzniesione i niby złamane po środku, nadawały jego twarzy najoryginalniejszy wyraz, jaki mi się zdarzyło widzieć w mojem życiu. Pod lewem ramieniem trzymał rodzaj niewielkiej teki oprawnej w safian bronzowego koloru.

— Będziemy mieli wiele pociechy — rzekłem półgłosem do mego kolegi — jest to widocznie jakiś oryginał angielski, któremu wpadłeś w oko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mających źródło w pobudkach politycznych i w chwilowej konstelacyi stosunków europejskich. Jedną z najważniejszych a raczej najważniejszą trudnością tego rodzaju są jak wiadomo postanowienia o warunkach, pod któremi legalną jest obrona kraju w obec najezdniczej armii. Dla Rossyi, którą klimatyczne stosunki zabezpieczyły nawet przed najazdem Napoleona I., dla Niemiec, posiadających ustawę o pospolitem ruszeniu, która w danym razie nadaje organizacyę wojskową całej ludności zdolnej do noszenia broni, projekt przedłożony konferencyi brukselskiej jest pożądany. Ale Francya i państwa pomniejsze jak n. p. Szwajcarya, nie będą sprzyjać projektowi nawet po obradach instytutu w Hadze, dopóki on wystawia na srogą represyę ludność, broniącą kraju przed najazdem, mimo braku organizacyi wojskowej.

Jeden z urzędowych reprezentantów Francyi na wystawie ogrodniczej w Kolonii odpowiedział na pokojową mowę cesarzewicza niemieckiego w duchu bardzo po jednawczym. Prasa niemiecka a mianowicie organa uważane za powierników opinii panującej w kołach rządowych podniosły wysoko tę mowę, nadały jej cechę pierwszego ważniejszego kroku pojednawczego ze strony Francyi. Dopiero po tych artykułach wzróciły na wspomnioną mowę swoją uwagę także inne dzienniki zagraniczne i wcale ztąd nie potrzebują robić sobie wyrzutu, że nie bardzo bystro śledzą wypadki europejskie. Rzecz się bowiem tak przedstawia, że pojednawcza mowa reprezentanta francuskiego na wystawie kolońskiej nie jest sama dla siebie ważnym wypadkiem europejskim, lecz zasługuje na tę nazwę dopiero z komentarzem dodanym jej przez inspirowaną prasę berlińską. Trzeba bowiem pamiętać o tem, że przy takiej uroczystości i w obecności cesarzewicza niemożliwą była inna mowa jak tylko apologia pokoju i międzynarodowej harmonii. Może kto powie, że francuski reprezentant mógł milczeć i tem byłby dał trafniejszy wyraz prawdziwym uczuciom przeważnej większości swoich rodaków. To prawda, że takie stanowisko byłoby odpowiedniejszem obecnej sytuacyi, że nawet nie przypuszczano, ażeby francuski reprezentant inaczej mógł sobie postąpić, ale mimo to wszystko jego mowa pojednawcza nie jest tak nadzwyczajnym i radośnym wypadkiem, jak to przedstawia prasa berlińska. Pragniemy szczerze stanowczego zażegnania wojny odwetowej, ale jeżeli pod tym względem jedna mowa pojednawcza miałaby być tak nadzwyczajną rękojmią, to zaprawdę najbliższa przyszłość stosunków francusko-niemieckich musi przedstawiać się bardzo smutno. We Francyi każdy ma na zawołanie piękne słówka o jej pokojowych dążnościach, każdy szafuje takiemi zapewnieniami, prasa przyklaskuje im a tymczasem, gdy wypadnie jakim wybitniejszym czynem stwierdzić prawdziwości tych zapewnień, mrzonki odwetowe stają w drodze jako nieprzebyte zapory. Jeżeli ludzie troskliwi o los pokoju pomiędzy Francyą a Niemcami szukają uspakajających objawów w mowach, to daleko lepszą przysługę wyświadczy im ostatnia mowa francuskiego ministra rolnictwa, który prasę nazwał jedynym środkiem ocalenia, przybytkiem honoru Francyi. Ponieważ skuteczna praca około podźwignięcia narodu nieda się nawet pomyśleć bez długiego i ustalonego pokoju, przeto mowa ta zasługuje daleko więcej na przychylną uwagę Niemiec.

Z obawą, uzasadnioną wypadkami oczekuje, Europa skutków niedawnego ekscesu, popełnionego przez Turków na terytoryum serbskiem. W chwili, gdy umysły są przejęte wojowniczym zapałem, gdy ludzie najpoważniejsi gotowi na oślep rzucić się w wir katastrof, gwałtowne wtargnięcie tureckich żołnierzy na terytoryum serbskie, zamordowanie kilku ludzi i uprowadzenie bydła, jest aż nadto wystarczającą pobudką do gwałtownego wybuchu. Nawet przed wybuchem powstania hercegowińskiego wypadek podobny mógłby był sprawić dyplomacyi wiele trudności, bo Serbia byłaby żądała rozległej satysfakcyi, a Turcya zazwyczaj w podobnych wypadkach nadto rozległe tłumaczy swój stosunek zwierzchniczy. Sprawa podgórzycka wlokła się długo, nieraz przybierała zwroty bardzo niebezpieczne, a chwilowo interesowała niemal dyplomacyę całej Europy, chociaż maleńka Czarnogóra nie jest tak pretensyonalną w obec Turcyi jak Serbia marząca ciągle o roli południowo-słowiańskiego Piemontu. W ostatnich czasach zdania były podzielone co do usposobienia Serbii. Jedni mówili, że czeka ona tylko na sposobność do wypowiedzenia wojny Turkom, a inni utrzymywali, że właśnie Turcya jest stroną wyzywającą, i dla tego gromadzi liczne oddziały wojsk koło granicy serbskiej. Ostatni eksces na terytoryum serbskiem powinien zupełnie wyjaśnić sytuacyę. Na wszelki wypadek jest ona trudną, bardzo trudną, bo stanowi niejako chwilę przesilenia.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Z Pragi dowiadują się dzienniki wiedeńskie, że petycye przeciw zakładaniu szkół przez zakonnice wydalone z Niemiec, zostały odrzucone. Rozporządzenie czeskiej krajowej Rady szkolnej dozwala zakonnicom: Zofii Heger, Maryi Stehl, Filipinie Berchtold, Teresie Neunkirchen, Maryi Emert, Emie Duger i przełożonej klasztoru, Walpurga, założyć pięcioklasową publiczną szkołę ludową i pensyonat z językiem wykładowym niemieckim, francuskim, a względnie także i czeskim, pod warunkiem, że używane będą do nauki książki przepisane przez władzę. Przełożona klasztoru rokuje z księciem Ferdynandem Kinsky'm o odstąpienie zamku Sazena pod Schlan na urządzenie takiej szkoły.

— Ewangelicka wyższa rada kościelna w Wiedniu ma w tych dniach rozstrzygnąć w najwyższej instancyi w sprawie skasowania z urzędu czesko-ewangielickiego proboscza w Pradze, p. Koszuta. Gmina ewangielicka nie chce pod żadnym warunkiem przyjąć innego proboszcza.

— *Pesti Naplo* dowiaduje się, że kroaccy deputowani zamierzają już w najbliższym czasie wnieść do rządu węgierskiego interpelacyę w sprawie powstania hercegowińskiego. Ponieważ jednak znaczniejsza część deputowanych kroackich przyłączy się do stronnictwa liberalnego, to należy spodziewać się, że motywowanie interpelacyi nie przekroczy granic, które zakreśliło sobie rzeczone stronnictwo.

— Wszystkie dzienniki węgierskie bez różnicy, zgadzają się na to, że tenor mowy tronowej był poważny i że co do programu czynności, zachował rząd taką rezerwę, iż cały program jest pokryty grubą tajemnicą. Dzienniki sprzyjające rządowi pochwalają tę taktykę z uwagi na chwilowe położenie, dzienniki opozycyjne zaś widzą w tem nowy dowód bezprogramowości rządu. Niektóre dzienniki podnoszą z zadowoleniem, że uporządkowanie budżetu jest w ścisłym związku z ogólnemi reformami zamierzonemi przez rząd. Wskazują także i na to, że mowa tronowa zapowiedziała nowe podatki, nową pożyczkę i podwyższony dodatek do wspólnego budżetu wojennego. W końcu konstatują zgodnie, że Węgrzy są obecnie skazani na racyonalną i energiczną samodzielną pracę, tak, że każdy, bez zwłoki musi być czynnym w swym zakresie.

Francya. John Lemoinne zamieszcza w *Journ. d-s Deb.* następujący artykuł w sprawie hercegowińskiej:

„Nie można zaprzeczyć, że interwencya mocarstw europejskich, chociaż pokojowa, jest nader znacznem ukróceniem tego, co nazywają nienaruszalnością państwa ottomańskiego. Ze stanowiska prawnego było niniejsze powstanie wewnętrzną sprawą Turcyi, do której państwa europejskie niepowinne były się mieszać. Lecz gdy państwa europejskie raz się wmięszały chcąc stłumić szerzący się pożar, będzie Turcya musiała zapłacić koszta gaszenia a stanie to się tylko przez uszczuplenie nienaruszalności państwa tureckiego. Znów jedna prowincya zostanie oderwaną ze związku tegoż mocarstwa, które od dawien dawna nie było w Europie niczem innem jak oszańcowanym obozem.

Kwestya wschodnia polega w tem: czy państwo tureckie ma zwolna się rozpaść czy też rządy jego mają się skończyć wskutek gwałtownego wstrząśnienia przy współudziale wszystkich państw interesowanych. Oznaki chwili obecnej uprawniają do przypuszczenia, że wielcy aktorowie nie są jeszcze usposobieni do rozpoczęcia roli. Wszyscy zgadzają się na odroczenie rozstrzygnięcia tej kwestyi i odwołą się na pewien jeszcze czas zaprowadzeniem prowizorycznego porządku na Wschodzie. Można nawet przypuszczać, że powstanie w Hercegowinie wybuchło nie bez przyczynienia się państw ościennych. Jest to powstanie przeciw oburzającym uciskom Turków, walka rasowa i religijna, która peryodycznie musi się powtarzać. Zaiste, tylko współzawodnictwo mocarstw mogło utrzymać rządy tureckie w Hercegowinie. Wybuch kwestyi wschodniej byłby sygnałem powszechnej wojny europejskiej a nawet najsilniejsi i najgwałtowniejsi wahają się i zbierają swe siły na te ewentualność.

Zachwalana nienaruszalność państwa ottomańskiego zawdzięcza swój byt tylko racyi stanu i dla tego nie przestaniemy powtarzać, że kwestya wschodnia jest w gruncie rzeczy kwestyą zachodnią. Tak było przed 20 laty podczas wojny krymskiej, którą słusznie nazwano wojną dynastyczną, albowiem nie ulega żadnej wątpliwości, że cesarz Napoleon miał w niej na celu widoki ściśle dynastyczne. Nie było powodu politycznego, któryby był przemawiał za tą interwencyą Francyi. Lecz cesarz był wówczas parweniuszem i nieproszonym gościem w rodzinie monarchów europejskich; musiał więc zasłużyć sobie na wstąpienie do ich grona.

Że kwestya wschodnia jest kwestyą zachodnią dowodzi nadto i ta okoliczność, że odkąd Francya została zwyciężoną a Anglia wskutek tego osamotnioną, nikną wszelkie korzyści, osiągnięte przez wojnę krymską. Wątpliwą jest rzeczą, czy dzisiejsze wypadki na Wschodzie są na rękę Anglii; lecz ponieważ Anglia nic temu nie może zaradzić, udaje, jak gdyby one nic ją nie obchodziły. Dziś nie występuje ona już w obronie nienaruszalności państwa tureckiego, co do niedawna jeszcze było jednym z najważniejszych artykułów wiary politycznej Anglików. Dziś postępują sobie Anglicy odwrotnie: dawne zasady rzucają do zbioru rupieci i starzyzny i zdają się nawet pragnąć rychłego rozbioru państwa tureckiego."

— Arcybiskup miasta Toulouse zebrał już na założenie uniwersytetu w tem mieście 600.000 franków. Wykłady mają się rozpocząć dnia 1. Listopada w pałacu St. Jean. W pierwszym roku będą na tym uniwersytecie wykładane tylko przedmioty prawa i medycyny; w przyszłym zaś roku wejdą w życie wydział teologiczny i filozoficzny.

— Składki na dotkniętych powodzią wynosiły z dniem 29. Sierpnia 22,117.747 franków.

— W tych dniach ma wyjść broszura polityczna, której autorem jest pewien deputowany umiarkowanej prawicy. Autor stara się dowieść, że hr. Chambord powinien w interesie zasady monarchicznej zrzec się swoich praw i pretensyi na rzecz hr. Paryża.

— D. 1. b. m. odbyło się pod przewodnictwem Buffeta posiedzenie rady ministrów, na którem obradowano nad sprawą prefekta Lyonu Ducrota.

— Prefekt Paryża doniósł d. 1. b. m. ministrowi spraw wewnętrznach że republikanie nie urządzają obchodu rocznicy trzeciej republiki, przypadającej dnia dzisiejszego.

Rossya. *Pol. Corr.* otrzymuje z Petersburga, z najlepszego jak mówi źródła, informacye o zapatrywaniu się tam rozstrzygających sfer na powstanie hercegowińskie i zawikłania w Turcyi europejskiej. Rząd rossyjski ma, według *Pol. Corr.*, popierać Chrześcian tureckich raczej ze stanowiska religijnego przeciw uciskom tureckim, a nie chce dać się powodować ideami panslawizmu. Nawet osoby, które dawniej kierowały ruchem panslawistycznym, obecnie na tem polu się cofnęły, a te dążenia mające wielu zwolenników, nie znachodzą poparcia u rządu. Zwłaszcza od chwili zbliżenia się trzech mocarstw północnych, sławianofile wszelkich odcieni nie powinni liczyć na Rossyę. Rossya natomiast nie chce pozostać obojętną w walce krzyża z półksiężycem; wszelako nie chciałaby nawet w tym kierunku religijnym dawać zbyt wiele otuchy powstaniu, które według opinii petersburskiej ma dotąd charakter społeczny a nie polityczny. Zaraz poniżej zamieszcza *Polit. Corr.* wiadomość o pomnożeniu rossyjskich dywizyj jazdy, czego, jak mówi, nie należy uważać za jedno z pomnożeniem kawalleryi rossyjskiej w ogóle. Pomnożenie to dywizyj nie jest niczem innem, jak tylko nowem ugrupowaniem rozmaitych gatunków broni w kawalleryi. Odkąd Rossya nie posiada kirasyerów, składa się każda z 7 dywizyj jazdy rossyjskiej z 6 pułków (2 pułków dragonów, 2 huzarów i 2 ułanów), a więc to, co w dawniejszej armii francuskiej nazywało się *cavallerie de ligne* a w armii pruskiej kawalleryą dywizyjną, podczas gdy francuska *cavallerie de reserve*, i pruska ciężka kawalleryą reprezentowane były w Rossyi tylko 4 pułkami kirasyerów gwardyi. Nadzwyczajne usługi dywizyj jazdy, które Prusy uformowały w ostatniej wojnie z Francyą, a o których cesarz Napoleon sam powiedział, że jakby gęsty welon zasłaniają Francuzom wszystkie obroty Niemców, spowodowały widocznie to nowe ugrupowanie jazdy rossyjskiej. Ponieważ nadzieje, jakie cesarz Mikołaj pokładał w wielkich, oddzielnych i samodzielnych korpusach kirasyerów i dragonów, nie ziściły się, rozwiązał je cesarz Aleksander wkrótce po swem na tron wstąpieniu i przemienił kirasyerów z wyjątkiem gwardyjskich, w dragonów. Także Prusy porzuciły w kampanii 1870 — 1871 r. system wielkich rezerwowych korpusów jazdy, które ry jeszcze w r. 1866. był w użyciu, i tem tłumaczy się obecna organizacya rossyjskich dywizyj jazdy, z których każda składać się będzie z jednego pułku dragonów, ułanów, huzarów i kozaków, tak, że wszystkie rodzaje broni będą w dywizyi reprezentowane.

— Korespondent warszawski do *St. Pet. Wied.* zapewnia, że w Warszawie zajmują się obecnie w sferach wojskowych projektem ufortyfikowania miasta Serocka, odległego od Warszawy o 33 wiorsty. Serock leży nad Narwią, między Warszawą a Nowogeorgiewskiem (Dęblinem), który uważany jest za jedną z najsilniejszych fortec na zachodniej granicy.

Tenże korespondent powiada, że w oczekiwaniu nowej reformy sądowej w Królestwie, która ostatecznie od nowego roku będzie wprowadzoną, atrybucye teraźniejszych władz sądowych znacznie zostały rozszerzone od 15. Sierpnia, w celu, żeby jak najmniej zaległych spraw się gromadziło. I tak: sędziowie pokoju, którzy mieli prawo wyrokowania do 75 rubli, teraz mogą decydować sprawy, dochodzące do 250 rubli a trybunały cywilne będą rozstrzygać sprawy do 2000 rubli, zamiast do 600, jak to do tej pory było.

W bliskim związku z nową reformą znajduje się kwestya o prowadzeniu spraw przez sądy gminne, oraz o składzie zarządu gminnego.

Serbia. *Vidovdan* polemizuje z podanym przez *Times* projektem rozwiązania kwestyi wschodniej. Od martwego ciała pragną się odłączyć wszystkie ludy, lecz żaden nie chciałby dzisiejszej niewoli zamienić na nędzny byt samodzielny. Bośnia nie może istnieć jako osobne państwo, tem mniej Hercegowina. Dalej mówi konserwatywny ten organ o akcyi mocarstw wyrażając zdanie, że jest ona dlatego tak mało znaczącą, że pozwolono mocarstwom zachodnim brać w niej udział. *Vidovdan* spodziewa się jednak, że krok ten jest tylko prologiem, a właściwy dramat dopiero później się rozpocznie. To pewna, że dzisiejszy stan rzeczy nadal utrzymać się nie da.

— W nowym gabinecie serbskim zasiada Ristic jako minister spraw zewnętrznych. Przyjął on tekę pod warunkiem, że otrzyma wiceprezydenturę rady ministrów. W ten sposób jest Ristic *de facto* szefem i duszą nowego gabinetu. Mianowanie Stefczy prezydentem, przypisywane jest jedynie względom na zagranicę.

Skupczyna dopiero 8. b. m. ma być uroczyście otwartą przez księcia. Tymczasem naradza się nowy gabinet nad programem, z którym przed skupczyną wystąpić ma.

Na razie zajmuje się skupczyna sprawdzeniem wyborów.

Do Belgradu przybyła temi dniami deputacya z Bośnii, która stosunki tamtejsze przedstawia w najczarniejszych kolorach. Wystosowała ona memorjał do skupczyny w Kragujewaczu z prośbą o pomoc dla powstańców bośniackich.

— Słychać, że Serbia korzystając z naruszenia granicy przez Turków, wystąpi z działaniem dyplomatycznem, a może i militarnem.

Hollandya. (*Prawa i obowiązki neutralnych.*) Instytut prawa międzynarodowego w Haadze obradował na pierwszem swem posiedzeniu 29. Sierpnia nad kwestyą, która w obec wypadków na półwyspie bałkańskim, ma w obecnej chwili także praktyczne znaczenie: kwestyą tą jest stanowisko państw neutralnych w wojnie. Na wniosek Bluntschlego przyjął Instytut następujące punkta:

1.) Państwa neutralne t. j. takie, które żyją w pokoju i przyjaźni ze stronami, prowadzącemi wojnę i pragną korzystać z praw neutralności, obowiązane są powstrzymać się od wszelkiego w wojnie udziału czy to przez pomoc wojskową na rzecz jednej lub obudwu stron wojujących, czy też przez to, że jedna lub obie strony wojujące przedsiębiorą na terytoryum państwa neutralnego coś takiego, coby przyczyniało się do prowadzenia wojny. (Rezolucya kongresu genewskiego z 5. Września 1874.)

2.) Neutralnemu państwu nie wolno przeto dostarczać stronom wojującym okrętów wojennych ani transportowych, aby przez to pomagać do dalszego prowadzenia wojny. Państwo neutralne ma także obowiązek przeszkadzać, aby kto inny nie dostarczał stronom wojującym takich statków.

3.) Skoro państwo neutralne dowie się o przedsięwzięciach lub czynnościach, które niezgodne są z jego neutralnością, powinno zarządzić co potrzeba, aby przeszkodzić wykonaniu takiego przedsięwzięcia i sądownie ścigać te osoby, które wykraczają przeciw obowiązkom neutralności.

4.) Państwo neutralne nie może znosić, aby jedna ze stron wojujących z jego portów albo z jego obszaru morskiego przedsiębrała operacye przeciw drugiej, zakupywała zapasy wojenne albo werbowała żołnierzy.

5.) Państwo neutralne nie jest odpowiedzialnem za czyn nieprzyjacielski na terytoryum neutralnem. Dla udowodnienia, że państwo neutralne nie dopełniło swoich obowiązków, potrzeba, aby po jego stronie zachodził zamiar nieprzyjaźny (*dolus*) albo zaniedbanie (*culpa*).

6.) Państwo, które przez niedopełnienie obowiązków neutralności poniosło szkodę, nie ma prawa uważać neutralności za skończoną i z bronią w ręku wystąpić przeciw państwu, które naruszyło neutralność. Może to uczynić tylko w wypadkach bardzo nagłych i tylko tak długo, dopóki wojna trwa. W wypadkach mniejszej wagi i po ukończeniu wojny sprawa ta należy przed sąd rozjemczy.

7.) Sąd rozjemczy rozstrzyga o wynagrodzeniu szkody wyrządzonej przez państwo, które dopuściło się pogwałcenia neutralności."

— W Haadze otwarty został 1. b m. kongres stowarzyszeń prawa międzynarodowego. Bredius w długiej mowie przedstawił cel kongresu, którym jest braterstwo ludów Prezes kongresu Dudley-Field podziękował za serdeczne przyjęcie. Dziś po południu rozpoczną się czynności kongresu.

Turcya. (*Powstanie w Bośnii i Hercegowinie.*) *Polit. Corresp.* donosi, że ostatnie zwycięztwa Turków pod Trebinje i klasztorem Dużym wywołały nadzwyczaj silne wrażenie między ludnością powstańczą. W okręgu 10 mil nie widać od 1. b m. ani jednego zbrojnego powstańca. Wszystko skryło się w górach, gdzie rozprószone oddziały zbierają się i organizują na nowo. Uciekający po bitwie pod klasztorem Dużym powstańcy spotkali na drodze kuryera czarnogórskiego, który wiózł instrukcye, aby powstańcy trzymali się jeszcze przynajmniej 8 dni na swych pozycyach pod Trebinje i Dużym, gdyż w ciągu tego czasu Czarnogóra rozpocznie akcyę na ich korzyść.

Instrukcye te, oczywiście, były już po niewczasie.

Specyalny korespondent wiedeńskiego *Tagblattu* nadesłał następujące depesze o bitwie pod Dużym:

„Z obozu powstańców w klasztorze Duzym 29. sierpnia 5. godzina po południu. W tej chwili widać przed murami klasztoru Dużego tureckie kolumny, zbliżające się od strony północno-wschodniej drogą z Ljubinji i Gradiny oraz od północno-zachodniej drogi z Planiny. Wielka liczba objuczonych ciężarami zwierząt towarzyszy kolumnom. Składają się one z trzech taborów. Powstańcy są w niebezpieczeństwie popadnięcia we dwa ognie, gdyż klasztor Duży leży między obsadzonem przez Turków Trebinje i nadchodzącemi z Ljubinii, Gradiny i Planiny kolumnami. W Dużym spodziewają się na poniedziałek 30. sierpnia, a najpóźniej na wtorek silnego ataku Turków. Panuje tu popłoch z powodu, że od czterech dni nie jest tu obecnym ani główny wódz Ljubobraticz, ani jego zastępca Gruicz.

Biwuak pod Kulą (fort turecki) Drieno 30. sierpnia 6. godzina rano. Powstańcy bardzo się starali o to, aby dostać w swoje ręce Kulę Drieno, która panuje nad drogą od Dużego do Dubrownika i oddalona od granicy austryackiej na pół godziny drogi. Rozpoczęli oblężenie Kuli Drieno 25. sierpnia, ale bezskutecznie. Dziś w nocy ochotnik Mirosław Hubmajer (zecer z Lublany) pod zasłoną ciemności przyczołgał się ukradkiem do murów warowni, aby wykonać następujący plan śmiały: zaopatrzył się 30-funtową miną prochu, zapalił lont i wdrapał się z tym ciężarem do górnej strzelnicy wieżowej. Czujna straż turecka udaremniła zuchwały zamiar; spostrzeżono Hubmajera, i musiał on ratować się skokiem, lont zagasł a ze strzelnicy posypał się morderczy ogień turecki za uciekającym. Hubmajer wszakże cudem został ocalony. Powstańcy odstąpili od Kuli Drieno i z daleka rozłożyli się obozem.

Śliwnica 30. sierpnia 5. godzina po północy. Dziś napadli na klasztor Duży Turcy w sile trzech taborów nieregularnych i 1200 ludzi regularnych wojsk z 3 bateryami.

Postanowiono oddać klasztor bez bitwy. Powstańcy cofali się małemi partyami pod dowództwem podrzędnych naczelników w góry, najwięcej na granicę austryacką. Po krótkiej tyralierce, przednia straż turecka obsadziła warownię".

CZARNOGÓRA.

II.

Po Stefanie Małym zasiadł na stolicy władyków Czarnogórskich Piotr I. i od niego nowa zaczyna się era w dziejach Czarnogóry. Dowiedziawszy się, że wezyr skutarski a więc potomek sturczonych Czerniejewiczów, roszczących sobie prawo do Czarnogóry, nosi się z nowym planem uderzenia na Czarnogórę, udał się do Rossyi celem uzyskania pieniędzy na zakupno amunicyi. Z jego nieobecności korzystał Mahmud, wtargnął do kraju i dotarł bez przeszkody aż do Cetynii, która po raz trzeci uległa zburzeniu. Z powrotem Piotra utracił Mahmud kraj zdobyty. Gdy Austrya i Rossya zawarła przymierze przeciw Turcyi, przybył do Czarnogóry major austryacki z pieniądzmi, amunicyą i na czele małego oddziału żołnierzy. Czarnogórcy z otwartemi przyjęli go rękoma, a gdy major ten zmuszonym był opuścić Czarnogórę, wyruszył przeciw niej r. 1776. wezyr z Skadaru na czele 20 000 wojska. Wojna ta zaczepna skończyła się jednakże pomyślnie dla Piotra zwycięztwem pod Kruczą.

Zwycięztwo to zawdzięczali Czarnogórcy podarowanej im przez cesarza austryackiego Leopolda amunicyi i ztąd wdzięczność a częstokroć sympatye dla Austryi. Gdy Bocche r. 1787. przyłączonem zostało do Austryi, oddał jej Piotr nie małe usługi. Lecz już na mocy pokoju preszburgskiego r. 1805 zmuszoną była Austrya odstąpić Bocche Francyi. Zmiana ta nie podobała się widocznie Bocchezom, złączyli się bowiem z Czarnogórcami i z pomocą floty rossyjskiej walczyli szczęśliwie przeciw 20.000 armii francuskiej, usiłującej obsadzić Bocche. Dopiero po pokoju tylżyckim udało się Francyi zająć Bocche, stosunki atoli między Piotrem I. a Francuzami były mocno naprężone. Po powrocie Napoleona z Rossyi wyparł Piotr z polecenia komendanta angielskiej floty pod Lissą Francuzów z Bocche, a generał francuski Gauthier ujrzał się ograniczonym li na Cattaro. Dnia 8. stycznia 1814. kapitulował Gauthier, a dnia 14. stycznia obsadziła Austrya Cattaro. Nadaremno wysyłał Piotr deputacyę do Aleksandra I. przypominając usługi oddane Rossyi i Austryi, uiemniej straty z ostatniej wojny i żądając jeśli już nie Cattaro, to jakiegokolwiek przystanku na Adryatyku. W odpowiedzi car w liście datowanym z Paryża roku 1814 rozkazał oddać Austryakom Cattaro z przyległościami, nie licząc na żadne wynagrodzenie. Odtąd nie mógl Piotr większej przedsięwziąć wojny, a ostatek lat panowania jego wypełniają graniczne utarczki z Turkami. Umarł 30. października 1830 r., licząc lat 81. Ważniejsze niż zwycięstwa pozostawił władyka po sobie pamiątki a są niemi: kodeks ogłoszony roku 1796 i firman W. Porty, w którym sułtan mówi wyraźnie, że „Czarnogórcy nie byli nigdy poddanymi W. Porty, winni być przeto przyjaźnie traktowani na naszych granicach."

Po nim wybrano duchownym i świeckim naczelnikiem kraju synowca jego, znanego w historyi jako Piotra II. Był on nietylko dzielnym władzcą, lecz mężem wielce ukształconym, posiadającym sławę znakomitego poety. W Cetynii założył drukarnię Śmiało rzec można, że za jego rządów poczęła cywilizacya wszelkiemi porami wciskać się do Czarnogóry, nękanej dotychczas nieustannemi walkami i skazanej na ciągłe ścieranie się z wrogami. Piotr nadał Czarnogórze stałą organizacyę. Wydatki na utrzymanie nowej organizacyi nie przechodziły rocznie 30.000 franków. Lecz i panowanie Piotra II. nie było wolnem od szczęku oręża. Już r. 1832. pokusił się W. wezyr o zawojowanie Czarnogóry, przeciw której wyruszył z 8000 wojska; 600 jednakże Czarnogórców powstrzymało zapędy zbyt gorącego wezyra, który z wyprawy tej sam zaledwie uszedł z życiem. W trzy lata potem poszedł w ślady W. wezyra basza Skutari, lecz równie nieszczęśliwie, a zapędy r. 1840. skończyły się zupełną dla oręża tureckiego klęską. Napady te skończyły się traktatem zawartym w Cattaro r. 1843, uznającym Grachowo jako granicę i stanowiącym prawa międzynarodowe.

Godnem uwagi jest, że w znacznej części wojen z Turcyą występują na widownię osobistości wezyrów, baszów, słowem urzędników Porty a nie rząd, który najczęściej nie mięszał się do sprawy.

Piotr II. umarł r. 1851 a z nim skończyła się świecka władza metropolitów.

Na ogólnem zebraniu ludowem, zwołanem na 1. stycznia 1852, postanowiono na nowo przywrócić świecką władzę księcia, a jako takiego obrano 24-letniego Daniela Petrowicza z szczepu Niegusz. Daniel był bardzo energicznym i światłym mężem i zasłużył rzeczywiście na zaufanie swojego ludu. Zaraz w pierwszym roku swoich rządów musiał ciężką przejść walkę z Turcyą, która wysłała przeciw niemu jednego z najdzielniejszych swoich przywódzców, Omera baszę (serbskiego renegata), na czele licznego i wyborowego wojska. Czcionki założonej przez Piotra II. drukarni przetopionemi być musiały na kule. Po ukończonej wojnie Daniel oddał się pracom około wewnętrznej organizacyi Księstwa i zaczął reformy od poprawy konstytucyi i kodeksu. Prace te przerwał nowy napad (r. 1858.) Hussein Cerkes baszy, który na czele 16.000 krymskich weteranów wkroczył do Czarnogóry. Dnia 13. maja atoli armia ta została pod Grachowem zupełnie pobitą; przeszło 8000 trupa zaległo pobojowisko. Daniel zginął dnia 13. Sierpnia 1860 w Cattaro od ręki skrytobójczej.

Po nim przeszły rządy Czarnogóry w ręce jego synowca Mikołaja, młodego, wykształconego, niezwykłemi przymiotami obdarzonego księcia. On to powołał w kraju do życia nową organizacyę, ustalił sądownictwo, podniósł i uregulował finanse kraju, wspierał i wspiera kulturę krajową. Książę Mikołaj liczy obecnie lat 34 i wszystkie jego myśli skierowane są ku materyalnemu i moralnemu podniesieniu powierzonego jego pieczy kraju.

* * *

Przystępujemy teraz do zapoznania czytelników z geograficznem położeniem dzisiejszej Czarnogóry.

Czarnogóra (Kara-Dagh po turecku, Movro-Vuni po grecku, Mol-Esja po albańsku, Monte negro po włosku) stanowi dziś odrębną, niezależną całość. O dochodzeniu nazwy kraju krążą różne podania. Mariano Belizo, szlachcic wenecki, podróżujący w r. 1606 po Czarnogórze utrzymuje, „że nazwa pochodzi od Turków, którym cała okolica z powodu grozy jaką przejmowali ich Czarnogórcy i zuchwałych napadów wydawała się czarną." Autor studyów o Czarnogórze, ogłoszonych w Moskwie r. 1754. Wasil Piotrowicz idzie za tem zdaniem. Wedle Cypryana Roberta, „czarny" znaczy to samo co uskok (zbieg), czyli że Czarnogóra jest „krajem zbiegów (uskoków.)„ Inni tłumaczą nazwę ciemną barwą skał lub ponurym widokiem gór, obrosłych po największej części lasami sosnowemi.

Nie podobna stanowczo powiedzieć, ile mil □ ma cała przestrzeń Czarnogóry; nie ma jednakże więcej jak 170 mil kwadratowych. Czarnogóra graniczy z trzech stron z posiadłościami tureckiemi a to: od północno-zachodniej z Hercegowiną, od północno wschodniej z Bośnią i na południe z Albanią; z czwartej zaś strony t. j. od zachodniej z częścią Dalmacyi austryackiej, zwanej w języku miejscowym „Primarije." Kraj cały opasany jest dwoma głównemi łańcuchami gór: dalmackim i albańsko-bośniacko-hercegowińskim Z rzek największą jest Moracza, dalej idą Zeta, Lytnica i Czarna (wschodniej części kraju); Czarnojowiska Ricka, Czernica (w zachodniej części.)

Grunt w znacznej części piasczysty i kamyczkowaty, góry wapienne; gdzieniegdzie tylko w głębi dolin, z których największa cetyńska, ma do 6000 stóp długości a do 1000 szerokości, lub też na stokach gór dają się spotykać pokłady ziemi, zdolne do uprawy. Wyjątek w tym względzie stanowi jedynie brzeg jeziora Skutarskiego; ta część kraju, pokryta próchnicą, przedstawia powierzchnię niezwykłej żyzności. Klimat Czarnogóry, stosownie do miejscowości, bardzo rozmaity. Na północy w okolicach wzniesionych, ciągłe wiatry łagodzą skwar lata, zima też tam dość ostra. Na południu w części kraju nizkiej nad brzegiem jeziora Skutarskiego lato bardzo gorące, zimy prawie nie czuć. Kraj produkuje mało. Na północy rośnie żyto, jęczmień, kukurudza, owies i ziemniaki; na południu w miejscach zasłoniętych przed wiatrem wschodnim winogrona, figi, cytryny, pomarańcze, oliwki, morwy, wreszcie tytoń. Ludność zajmuje się rolnictwem, rybołostwem, chowem bydła, pszczelnictwem i wyrobem sumaku (gatunek drzewa). Rolnictwo przy ogromnem ubóstwie gruntu zaledwie wynagradza ciężką pracę i ziarno rzucone. Rybołostwo daje dochody bardziej regularne, małe bowiem tu nawet rzeki mają różne gatunki drobnych ryb, które ludność miejscowa suszy, wędzi i sprzedaje. Chów bydła przy wielkiej ilości pastwisk rozwinięty znacznie. Pszczelnictwo przechowuje się w pierwotnej prostocie; ule zwyczajne, pasieki gęste, choć nie wielkie, miody słynne z dobroci. Wyrąb sumakowego drzewa odbywa się regularnie w katuńskiej nahii, gdzie w znacznej rośnie ilości po skalistych wzgórzach. Po za obrębem wyżej wymienionych źródeł dochodu, ludność Czarnogóry nie posiada pod względem ekonomicznym nic zgoła godnego uwagi. Rzemiosło i przemysł w kolebce, handel nie wielki.

Stosunki handlowe tego kraju najwięcej rozwinięte z Dalmacyą austryacką. Kattaro i Antivari nad morzem Adryatyckiem są głównemi jego targami za granicą. Co się tyczy handlu z zagranicą, w ogóle liczba wywozu przewyższa o wiele liczbę dowozu. Handel wewnątrz kraju ogranicza się do targów Rieki, Wiru i innych większych wsi i zależy przedewszystkiem na wzajemnej wymianie różnorodnych miejscowych produktów, zamknięty ściśle w obrębie osobistej lub rodzinnej potrzeby. Monety własnej Czarnogóra nie posiada. W obiegu zwykłym są austryackie dukaty, cwancygiery, grajcary, złoto francuzkie, angielskie, rossyjskie, pięciofrankówki srebrne, pieniądze zwane tam talarami, ruble srebrne rossyjskie, a w pobliżu Hercogowiny i Albanii moneta turecka. Do papierowych pieniędzy Czarnogórcy nie mają zaufania. *Gaz. Warsz.*

KRONIKA.

= **Żałobne nabożeństwa** za duszę ś. p. Namiestnika Agenora hr. Gołuchowskiego odbyły się w Głogowie, Lubniu, Sułkowicach, Radziszowie, Bienkówce, Sidzinie, Drogini, Jaworniku, Rabce, Spytkowicach, Krzywaczce, Woli Radziszowskiej, Rabie wyżnej, Zawoji, Pcimiu, Osielcu, Makowie, Trzebuni. Wszystkie te miejscowości leżą w powiecie Myślenickim.

= **Dziennik Polski** przedrukowując nasze sprawozdanie o procesie p. Huczyńskiego przeciw panu Krasuckiemu nie cytuje źródła, jak zawsze. Przed kilku dniami przywłaszczył sobie *Dziennik Polski* w podobny, bardzo wygodny sposób jedną z naszych oryginalnych wiadomości kronikarskich, która w dosłownym przekładzie podaną została w przedwczorajszej *Presse* z dodatkiem *wie der Dziennik Polski sagt.* Dzisiejsza *Ojczyzna* przedrukowała także nasze sprawozdanie o powyżej wspomnionym procesie nie wspominając o źródle. Ażeby przedrukowi nadać pozory oryginalności, wyrzuciła redakcya ustępy o zeznaniach kilku, nawet ważniejszych świadków i zmieniła porządek zeznań innych świadków.

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Ropczycach z grupy większych posiadłości odbędzie się dnia 5. Października 1875 w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Pani Zimajer** występuje dziś w *Konfuzyuszu* po raz pierwszy w sezonie zimowym. Rola księżniczki Żyrandoli w tej operetce jest jakby stworzoną dla tej artystki.

⁂ **Pożary.** Dnia 24. Sierpnia z wieczora wybuchł pożar we dworze w Jankówce, w powiecie Wielickim, i zniszczył gumna z całą tegoroczną krestencyą. Nieubezpieczona wcale szkoda wynosi 6.000 złr. Ogień prawdopodobnie był podłożony zbrodniczą ręką; dochodzenie karne jest w toku.

W nocy na 30. Sierpnia pogorzał gospodarz Iwan Szałaty w Boratynie, w powiecie Sokalskim. Szkoda jego wynosi 200 złr., sąsiad jego zaś, Fedko Bojczuk poniósł szkodę w kwocie 60 złr. I w tym wypadku są poszlaki, że ogień był podłożony.

⁂ **W skutek własnej nieostrożności** przy wydobywaniu gliny dnia 30. Sierpnia zasypaną została w jamie włościanka Paraśka Hruszczukowa w Karłowie, w powiecie Śniatyńskim. Wydobyto ją z jamy już nieżywą.

⁂ **Od piorunu** zginęła d. 28. Sierpnia włościanka Anna Krzemieniowa z Brzezinki, w powiecie Bialskim, pracując podczas wielkiej burzy w polu.

† **Franciszek Szynglarski**, dyrektor gimnazyum św. Jacka w Krakowie, były inspektor szkół średnich, jak donosi *Czas* zmarł d. 2. b. m. w Krakowie. Była to osobistość ceniona powszechnie i kochana przez młodzież.

— **Kongres prawa międzynarodowego** w Hadze na posiedzeniu d. 2. b. m powziął uchwałę, jako pożądanym jest międzynarodowy kodeks w sprawach wekslowych. Projekt takowego kodeksu na przyszły rok przedłożony będzie kongresowi przez osobną komisyę, która na posiedzeniu dnia 4. b. m. przedłożyć miała wnioski co do konieczności stosunkowej redukcyi sił zbrojnych wszystkich państw europejskich. Członek kongresu Henri Richard wniósł rezolucyę na rzecz zarady międzynarodowych sądów rozjemczych, nad którą to rezolucyą następnego dnia odbyć się miała rozprawa.

— **Muzeum Kaulbachowskie.** Ażeby miłośnikom sztuki dać obraz zupełny talentu zmarłego Kaulbacha, rodzina mistrza wybudować kazała w Monachium obok dawnej jego

pracowni gmach osobny, w którym wystawione będą w odpowiednim porządku wszystkie kompozycye Kaulbacha, już to w oryginałach, już w dobrych reprodukcyach.

— **W Wiedniu** we Środę zawaliła się powała w pokoju niemieckiego konsula Mallmanna na drugiem piętrze w domu nr. 5 przy Wipplingerstrasse. Wraz z powałą runęła podłoga kuchni znajdującej się nad owym pokojem na trzeciem piętrze. Dwie służące, które były właśnie w kuchni, spadły wraz z podłogą, lecz doznały lekkiego tylko uszkodzenia. Budowniczy który przed rokiem restaurował ową powałę. ponosi winę tego wypadku.

— **Wypadek morski**. Z Londynu donosi telegram d. 3. Września: Angielski okręt pancerny *Vanguard* wpadł w skutek mgły na okręt wojenny *Iron* pod Wicklow i zatonął. Załoga została uratowaną.

— **Wiadomość o pogorzeniu Sochaczewa** podana przez dzienniki warszawskie była przesadzoną. Zgorzało w tem mieście tylko 7 domów.

— **Okropny wypadek** zdarzył się niedawno w cukrowni w Kazimierzy powiecie Pińczowskim. Zakład ten posiada sławną fabrykę gazu. Zdarzyło się, że robotnik używany do czyszczenia kotła gazowego przez nieostrożność wpadł na dno tego kotła. Ażeby go wydobyć zbiegli się inżynierowie i robotnicy zakładu, a ktoś był tyle nieostrożny, że przyniósł z sobą światło. Nastąpił wybuch gazu i 20 osób uległo bardzo ciężkiemu poparzeniu.

— **Jadowite owady** podług *Gołosu* są obecnie plagą obozu ross. artyleryi pod Sewastopolem. Dokuczają żołnierzom mianowicie tarantule i czarne pająki. Jad pająka zaczyna działać we dwie minuty po ukąszeniu; boleści są prawie nie do wytrzymania, palenie w klatce sercowej, wszystkie członki jak zbite, gorączka w najwyższym stopniu. Przypadków śmierci jednak dotąd nie było.

— **Pogrzeb egipskiej księżniczki.** Z Kairu donoszono niedawno o śmierci księżniczki egipskiej Hanemy Zeinubii. Zrazu mniemano, że nieboszczka była siostrzenicą wicekróla, lecz podług najnowszych wiadomości księżniczka Ganema była rodzoną, i to najulubieńszą córką Khedywa. Żyła zaledwie 15 lat, a już była żoną Ibrahima baszy, syna Achmeta Zostawszy matką zapadła na tyfus i uległa tej zabójczej na Wschodzie chorobie. Zwłoki przewieziono koleją żelazną do Kairu, gdzie na drugi dzień odbył się wspaniały pogrzeb. Przeniesienie zwłok z pałacu królewskiego do moszei Rifah trwało półtory godziny, o milę bowiem odległe są od siebie owe miejsca. Na czele orszaku pogrzebowego prowadzono 24 bawołów 30 wielbłądów i dwadzieścia wozów napełnionych chlebem, daktelami, gotowanem mięsem, jarzynami, a nawet wodą w stągwiach i syropem. Wszystkie te wiktuały rozdane zostały pomiędzy ubogich wraz z 450.000 sztuk monet piastrowych i pięćpiastrowych, które z mis rozrzucali pełnemi garściami eunuchy dworscy. Za zwierzętami i wozami postępowało 3.000 duchownych egipskich, z których wielu przybranych było w złotogłowie i jedwabie, podczas gdy inni wystąpili pół-nago. Duchowni ci mróczeli modlitwy i klaskali w dłonie. Za nimi szła rodzina zmarłej, dygnitarze państwowi a nakoniec trumna, niesiona przez oficerów sztabu. Trzech eunuchów na złotych misach niosło za nią egzemplarze Koranu, które dano nieboszczce do grobu. W trumnie sporządzonej prostą robotą z surowego drzewa spoczywały zwłoki bez żadnych kosztowności lub ozdób, w biały całun tylko spowite. Natomiast na trumnie leżała długa laska, na której pozawieszane były wszystkie kosztowności zmarłej, reprezentujące sumę 3 milionów złr. Po złożeniu trumny w moszei, dygnitarze pospieszyli na pokoje wicekróla z kondolencyą, lecz ten tak był przygnębiony stratą córki, że nie przyjął tego dnia nikogo. Po skończonym obrzędzie 3000 kapłanów zajęło się rzezią owych 24 bawołów, które też na miejscu zostały upieczone i spożyte. Przez siedm dni jeszcze cały ten legion duchownych muzułmańskich pozostawał u grobu księżniczki odprawiając modły za spokój jej duszy i rzezając bawoły.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Sąd temu winien....)

(λ) Franciszek Peschak, rodem z Ho rotitz na Morawie, z professyi majster kunsztu bednarskiego, 45 lat liczący, ożenił się w r. 1857 w Liesing. W rok później, po śmierci swej żony, która zostawiła mu dwoje dzieci, przeniósł się do Lwowa i ożenił się tu z służącą Katarzyną Haruga. Nie wiadomo, co skłoniło Peschaka do emigrowania z stolicy galicyjskiej, dość, że w r. 1859 znalazł on się w Schellenhof a ztąd wyjechał do Vösendorf, gdzie znowu udając kawalera, pojął za małżonkę służącą Franciszkę Koherównę. Haruga, opuszczona przez nadobnego Franciszka, dowiedziała się jakimś sposobem, że wiarołomny jej małżonek wszedł w powtórne niedozwolone ustawą związki małżeńskie i doniosła o tem wiedeńskiemu sądowi kryminalnemu, który uwięził go i przeprowadził z nim dnia 1. b. m. rozprawę główną.

Przewodniczący: Słyszałeś pan oskarżenie. Czy to prawda, co mówi pan prokurator?

Oskarżony: Czy tam akuratnie jest tak, jak pan prokurator mówi, tego na pamięć nie wiem a całej historyi także nie spisałem; to tylko muszę powiedzieć, że wszystkiemu winien sam sąd!

Przewod. Jakto? Cóż temu winien sąd, że pojąłeś Pan za małżonkę drugą kobietę za życia swej prawowitej żony?

Oskarż.: A ba! ma to swój związek. Moją kobietę poznałem we Lwowie, nie wiem jakim sposobem i zostałem jej mężem, bo mnie do tego zmuszono, a że mnie zmuszono, to na to jest ten dowód, że zostałem jej mężem! Niech i tak będzie, pomyślałem sobie, i pozwoliłem robić z sobą, co się komu podobało. Zostałem majstrem, a potem wzięło mnie licho i musiałem drapnąć ze Lwowa; udałem się do Zacvo, (?) gdzie stanąłem za czeladnika. Naraz łapią mnię, przedkładają protokół i mówią, że ja muszę go podpisać. Ja żądam ażeby mi odczytano ten protokół a oni mówią: »to nie uchodzi«, każdy musi sam czytać. Gdybym nawet tysiąc razy był powiedział, że nie umię czytać, to na nicby mi się to nie przydało.... cóż może porządny człowiek poradzić z tymi Polakami..... kazali podpisać i basta! Myślę sobie... co też to z tego będzie... a tu naraz transportują mnię szupasem. Ja prosiłem, aby mnię puścili, bo jestem lwowskim majstrem.. ale gdzie tam, cała gadanina nic nie pomogła, trzymali mnię za kołnierz i musiałem iść szupasem...

Przew. Co też pan nam opowiadasz. Było to prawdopodobnie zarządzenie policyjne; my jednak nie mamy o tem najmniejszej wiadomości.

Oskarż. To mi wszystko jedno; stało się tak i kwita; o stało się! było to straszne! Gdy siedziałem na wozie, pozwolili mi oglądać z daleka moją kobietę. Ona do mnie: Niech Bóg prowadzi! a ja do niej: »Niech Bóg prowadzi. Mnie już nie zobaczysz Kasiu!«

Przewodniczący: No i cóżeś pan dalej zrobił?

Oskarż. Ta co zrobiłem! Przyszedłem szupasem do domu, sam nie wiem dla czego! Spakowałem manatki i poszedłem do Schellenhof, gdzie stanąłem za bednarza w browarze. Tam poznałem Fanni i gdy 22. Kwietnia 1873 zostałem majstrem, ożeniłem się z nią bo widziałem, że to gospodarna dziewucha, a ja właśnie takiej potrzebowałem.

Przew. Jak to się stało, że dano wam ślub bez przedłożenia metryki śmierci drugiej waszej żony?

Oskarż. Ależ ja przedłożyłem kartkę pośmiertną.

Przew. Tak... kartkę pośmiertną żony pierwszej, istotnie zmarłej; ale zamilczałeś pan że macie drugą żonę, która żyje...

Oskarż. Ja myślałem, że Kasia dawno umarła, bo nic do mnie nie pisała i nie mogłem przypuścić że żyje.

Przew. Żona pańska Katarzyna, nadesłała listy, z których możnaby wnosić, że pan ją kochasz.

Osk. Mój Boże! jak się jest tak daleko, cóż to szkodzi komu napisać kilka pięknych słówek?

Peschaka zasądził sąd wiedeński za zbrodnię dwużeństwa na sześciomiesięczne ciężkie więzienie. Tego mi jeszcze potrzeba, zakończył Peschak, wysłuchawszy wyroku.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przegląd handlowy.

Lwów dnia 3. Września 1875.

Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.

† W ostatnim tygodniu mieliśmy dnie pogodne i ciepłe. W nocy na 31. z. m. spadł obfity deszcz, który pokrzepił trawę i kapustę. Żniwa są już całkiem ukończone z wyjątkiem późnego owsa i roślin główko watych. Tegoroczne plony są ledwie średnie. Stan dróg był dobry. Żądania frachtowników były umiarkowane. Płacono za przewóz jednego worka zboża z Husiatyna do Tarnopola 85 cnt., od granicy rossyjskiej pod Radziwiłowem do Brodów 15 cnt. Za przewóz jednego centnara ze Lwowa do Żółkwi płacono 18 cnt. W stosuukach robotniczych nie zaszły żadne zmiany. W taryfach gal. dróg żelaznych zaszły następujące zmiany: Ułożono specyalną taryfę dla przewozu lnu, konopi, kłaków, wełny z Kijowa i Berdyczowa przez Galicyę do Halle i Lipska. Pomiędzy koleją Lwowsko-Czerniowiecką, Arcyks. Albrechta, Karola Ludwika i północną cesarza Ferdynanda a poszczególnemi stacyami kolei Bergijsko-Marchijskiej ułożono nową specyalną taryfę dla transportów drzewa. Do taryfy specyalnej z 15. stycznia 1875. dla transportów zboża, owoców strączkowych, nasion olejnych i produktów mącznych wydano pierwszy dodatek, który wszedł w życie d. 1. września r. b. Zawiera on postanowienia co do dodatku na ażio w wysokości $2^1/_2$% tudzież pozycye taryfowe ze stacyj: Borynicze, Bursztyn, Hadikfalwa, Łużany, koleji Lwowsko-Czerniowieckiej do stacyi Berno koleji północnej cesarza Ferdynanda, do stacyj Bubna i Skalitz Boskowitz austryackiej koleji państwowej i do stacyj Karlsbad, Eger, Falkenau, Franzensbad, Kladno, Komotau, Saaz, Schlackenwerth i Weipert kolei Busztehradzkiej.

W handlu towarowym był przebiek normalny. Odbyt manufaktów był i w tym tygodniu bardzo ograniczony równie jak odbyt towarów lnianych. Był tylko pokup na towary jesienne. Ceny spirytusu spadły dla braku kupców. Płacono tylko $14^1/_2$ do $14^3/_4$ zł. za 80 Trall. 41 miar. Wysłano z Tarnopola 482, ze Lwowa, 320, z Stanisławowa 295 centnarów. Olej i wosk ziemny miały lepszy odbyt w ostatnich 8 dniach Przedewszystkiem zaopatrywali się w ten artykuł kupcy drobiazgowi. Produkcya pokrywa zupełnie konsumcyę w Galicyi wschodniej, Galicya zachodnia zaś zaopatruje się w produkt amerykański. Sporadycznie pojawiają się wysyłki nafty galicyjskiej do Rossyi; w ostatnich 8 dniach wysłano na Podwołoczyska 242 centnarów. Znaczne transporty wosku ziemnego odeszły do Stockerau i Aussig, tudzież do Kijowa dokąd wysłano 185 cent. tego artykułu. Płacono za centnar wosku ziemnego 12 do $12^1/_4$ złr a za 42—45 stopniową oczyszczoną naftę 10—$10^1/_2$ złr. Z mąki i produktów mącznych wysłano z Tarnopola 5300, z Brodów 1986, ze Lwowa 1940, z Przemyśla 2200 centnarów. Młyny w Galicyi zachodniej wysłały trochę otrębów do górnego Szląska. Od czasu ostatniego naszego sprawozdania nastała znów stagnacya w handlu szmatami. Nie ma nadziei rychłego polepszenia, ponieważ odbyt papieru jest bardzo lichy. Za mięszane szmaty płacono 5 zł. za centn. Handel rzepakiem był ożywiony, ceny były dość wysokie z powodu popytu z zagranicy. Płacono za 150 funtów $10^1/_2$ zł. Wysłano ze Lwowa 719. z Tarnopola 583, z Podwołoczysk 183, z Rzeszowa 427, z Tarnowa 611 centnarów. W handlu olejem rzepakowym nie zaszły żadne zmiany, obraca on się w najskromniejszych granicach; fabrykanci i konsumenci zakupują tylko tyle, ile potrzeba w danej chwili. W handlu hurtownym płacono za centnar 20—$20^1/_2$ złr. Z Hamburga sprowadzono do Galicyi 426 cetnarów oleju lnianego. Cukier miał w ostatnich 8 dniach normalny odbyt; nie było powodu do podniesienia cen tego artykułu. Z fabryk szlązkich i morawskich sprowadzono 1700 centn. — Za centnar rafinady płacono 27—$27^1/_2$ złr.

Niezwykły urodzaj owoców na Węgrzech i w niższej Austryi jest powodem bardzo znacznego wywozu tychże do Galicyi. W niektórych dniach nadchodzi do Lwowa 60 do 100 cetnarów śliwek i winogron. Lwów wyrobił sobie pośrednictwo w rozsyłce zagranicznych owoców na prowincyę. Z maszyn i narzędzi rolniczych dowieziono w ostatnich 8 dniach 2800 cetnarów. W ostatnich latach mają maszyny rolnicze bardzo znaczny odbyt, a to głównie dla braku robotników. — W handlu zbożowym panowało i w tym tygodniu mdłe usposobienie. Producenci są ostrożni w sprzedaży plonów tegorocznych, mniemają bowiem, że niezadługo podrożeje zboże; spekulanci zaś zachowują się na razie biernie. Dowozy zboża z Rossyi były w ostatnich 8 dniach niejednakowe. Do Brodów dowieziono z Rossyi bardzo wiele zboża, tak, że przy końcu tygodnia zostało jeszcze 26000 cetnarów na składzie. W Podwołoczyskach były dowozy zboża małe, bo wynosiły tylko 9000 cetnarów, przeważnie pszenicy. W Tarnopolu były dowozy zboża większe niż w Podwołoczyskach; wszystko zakupiły okoliczne młyny. Do Suczawy i Czerniowiec odstawiono także mało zboża. Co się tyczy szczegółów w handlu zbożowym, to zapisać należy, że na pszenicę był słaby popyt w skutek wysokich żądań producentów Żyto było poszukiwane na cele konsumcyi, toż samo jęczmień.— Owies miał odbyt do Prus.

Z bydła rzeźnego dowiozła kolej Lwowsko-Czerniowiecka 809 sztuk wołów a mianowicie wywiozła ona z Czerniowiec 130, z Hliboki 170, z Borynicz 27, z Halicza 10, z Bukaczowiec 10, z Chodorowa 16, z Stanisławowa 47, z Mileschoutz 70, z Hadikfalwy 72, z Itzkań 95, z Sniatyna 162 sztuk. Z obrębu kolei Karola Ludwika wywieziono ze Lwowa 45 a z Gródka 30 sztuk wołów. Z Sołotwiny wywieziono 20 sztuk cieląt. Z Brodów wywieziono 4, z Podwołoczysk 6, z Tarnopola 3 sztuki koni. Z trzody chlewnej wywieziono z Podwołoczysk 480, z Brodów 337, z Tarnopola 127, ze Lwowa 376 z Przemyśla 292 sztuk.

Odbyt węgla kamiennego był ograniczony. Przez Kraków wprowadzono do Galicyi 6220 centnarów. Kopalnia węgla ka- miennego w Jaworznie tudzież kopalnia wę- gla w Dąbrowej pod Szczakową zamierzają utworzyć we Lwowie agencye i poszukują w tym celu firm renomowanych.

Stan austr. banku narodowego.

Z dniem 31. sierpnia 1875.

Stan czynny.		zł.
Wybite złoto i sztaby . .		137,334.75
Weksle na miasta zagraniczne		11,458.67
Eskontowane weksle i efekta w Wiedniu	62,559.860 zł.	
Eskontowane w filiach	65,383.023	127 942.88
Pożyczki za poręką w Wiedniu	11,149.700	
W zakładach filialnych . .	18,487.600	29,637.30
Obligacye państwa, należące do banku		2,692.97
Przywilej banku . . .		80.000.00
Pożyczka hipotekarna . .		90,289.94
Giełdowo zakupione listy zastawne banku narodowego		5,207.40
Efekta funduszu rezerwowego po kursie z 30. czerw. 1875		15,008.58
Efekta funduszu pensyi .		2,486.48
Gmachy w Wiedniu i Peszcie i inwentarze . . .		3,028.65
Wydatki		348.01
Salda bieżących rachunków .		4,906.24
Razem . .		510,341.90

Stan bierny.	zł.
Fundusz banku . . .	90,000.00
Fundusz rezerwowy . .	18,011.51
Obieg banknotów . .	302,090.94
Niepodniesione zwroty kapitałów	79.65
Przeznaczone do ściągnięcia asygnacye banku . .	1,781.64
Należytości z żirów . .	274.63
Niepodniesione dywidendy .	251.58
Listy zastawne w obiegu .	89.988.88
Wylosowane nie ściągnięte jeszcze listy zastawne .	267.639
Nie podniesione procenta listów zastawnych . . .	117.674
Fundusz pensyi . . .	2,486 48
Nadwyżki z ubiegłego semestru, bieżące dochody i wpływy na procentowanie listów zastawnych .	4,991.264
Razem . .	510,341.909

— **Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie**. Stan wkładek był na dniu 31. Lipca 1875 8,758,569 złr. 70 ct. Od 1. do 31. Sierpnia 1875: włożyło 2.331 stron 324.492 złr. 7 ct. zwrócono 2.085 stronom 326.775 złr. 1 ct. ubyło więc 2282 złr. 94 ct. Zatem na dniu 31. Sierpnia 1875 ogół wkładek 8,756.286 złr. 76 ct.

— **O ochronie marek przemysłowych**. Po ogłoszeniu ustawy o ochronie marek przemysłowych w państwie niemieckiem dtto 30. Listopada 1874, weszłej w życie z dniem 1. Maja 1874, zawiązał ces. i król. rząd natychmiast układy z rządem państwa niemieckiego, ażeby także austryaccy i węgierscy producenci i kupcy uzyskali w §. 20. pomienionej ustawy obcokrajowcom warunkowo przyznaną ochronę marek. Układy te doprowadziły do tego rezultatu, że na podstawie 19. traktatu cłowego i handlowego zawartego dnia 9. Marca 1868 z niemieckim związkiem cłowym, wzajemny obowiązek ochrony niemieckich marek handlowych w Austro-Węgrach, a austryacko-węgierskich i węgierskich marek handlowych w Niemczech orzeczony został w odnośnych oświadczeniach rządów obu państw i oświadczenia te ogłoszono w niemieckim dzienniku ustaw państwa, z dnia 22. Sierpnia 1875. Rejestrowanie zatem tutejszych znaków towarowych w Niemczech na podstawie obowiązującej tamże ustawy z dnia 30 Listopada 1874 obecnie żadnej nie podlega przeszkodzie.

W skutek reskryptu Jego Excellencyi p. Ministra handlu z dnia 16. Sierpnia 1875 r. l. 1260 wzywa Izba handlowa pp. przemysłowców i kupców, ktorzyby uzyskać chcieli ochronę marek swoich w Niemczech, aby w tym celu niezwłocznie poczynili odpowiedne kroki.

Konieczność takiego postępowania pospiesznego tem się tłumaczy, że według §. 9. niemieckiej ustawy o ochronie marek dla tych znaków towarowych, które do roku 1875 w obrocie powszechnie jako znaki towarowe pewnego przemysłowca uchodziły, przez ogólnie w obrocie znanych właścicieli tylko wtedy uzyskane być może wyłączne prawo, jeżeli ci właściciele zgłoszenie odnośnej marki przed 1szym Października 1875 uskutecznią. Ze względu więc na to postanowienie wskazanem jest dla naszych przemysłowców punktualne dotrzymanie wyznaczonego terminu w celu uzyskania pierwszeństwa przed naśladowcami ich marek.

Postanowienia o rejestrowaniu zagranicznych marek są według paragrafu 20go

niemieckiej ustawy o ochronie marek następujące:

1. Zgłoszenie znaku towarowego nastąpić powinno w sądzie handlowym w Lipsku z tem oświadczeniem, że zgłaszający się w razie skarg na podstawie paragrafu 11go pomienionej ustawy poddaje się sądownictwu rzeczonego sądu.

2. Wraz ze zgłoszeniem udowodnić należy, że w obcem państwie te warunki wypełniono, na podstawie których zgłaszający się żądać może ochrony znaku.

3. Zgłoszenie zabezpiecza prawo do znaku tylko o tyle i na tak długo, o ile zgłaszający się w używaniu znaku chroniony jest w obcem państwie.

Według punktu drugiego postanowień do wykonania niemieckiej ustawy o ochronie marek, ogłoszonych w Nrze 7. dziennika centralnego dla państwa niemieckiego, zgłoszenie znaków nastąpić powinno we formie, jaka dla zgłoszeń do rejestrów handlowych w Niemczech w ogóle jest przepisaną.

Przedstawienie znaku, które załączyć należy do zgłoszenia, stanowić powinna kopia najwięcej 3 cm. wysokości i szerok., na trwałym papierze, i o ile potrzebnem jest, także opisanie sposobu użycia znaku.

Kopię znaku nadesłać należy w czterech egzemplarzach. Nadesłanie matrycy do odcisku znaków pozostawia się woli zgłaszającej firmy.

Względem zasięgnięcia dalszych wyjaśnień co do przepisanych bliższych formalności przy rejestrowaniu marek zechcą się interesowani udać bezpośrednio do c. k. konzulatu jeneralnego w Lipsku.

— **Lwowska Izba handlowa** i przemysłowa prosi nas o zamieszczenie następującego ogłoszenia:

»Staraniem istniejącego od wielu lat w Brukseli król. centralnego towarzystwa ratunku dla Belgii odbyć się ma w r. 1876 (od Czerwca do Października) kongres i wystawa instrumentów, aparatów, urządzeń i środków pomocniczych służących do celów ratunkowych i sanitarnych.

Według nadesłanego programu wystawa obejmować będzie 10 klas, a mianowicie:

I. klasa. Ratunek z niebezpieczeństwa ogniowego.

II. klasa. Maszyny i przyrządy różnego rodzaju do użytku na wodzie i pod wodą dla zmniejszenia niebezpieczeństwa, dla zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom i dla ratunku.

III. klasa. Przyrządy dla zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom na drogach, tramwajach i kolejach żelaznych.

IV. klasa. Pomoc w wojnie.

V. klasa. Starania o powszechne zdrowie.

VI. klasa. Starania o zdrowie, środki zapobiegające i ratunkowe w zastosowaniu do industryi.

VII. klasa. Domowe i prywatne starania o zdrowie.

VIII. klasa. Medycyna, chirurgia i pharmakopia, o ile takowe odnoszą się do poprzednich klas.

IX. klasa. Zakłady, stowarzyszenia i środki dla polepszenia bytu klas pracujących.

X. klasa. Środki sanitarne i ratunkowe w zastosowaniu do rolnictwa.

Zgłoszenie przedmiotów na wystawę powinno nastąpić najdalej do 10. Października 1875 do głównej komisyi oceniającej w Wiedniu, pod adresem jeneralnego sekretarza wystawy brukselskiej 1876 br. Kraus w Wiedniu, (Ballhausplatz), w Ministerstwie spraw zewnętrznych.

Formularz deklaracyi przejrzeć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej, gdzie też o powyższej wystawie bliższych zasięgnąć można wyjaśnień.

OSTATNIA POCZTA.

Dr. Stremayr powrócił d. 2 b. m. z urlopu do Wiednia i objął kierownictwo ministerstwa wyznań i oświecenia.

Minister wyznań i oświecenia mianował profesora przy gr. orient. szkole realnej w Czerniowcach, Józefa Hofera profesorem przy założyć się mającej państwowej niższej szkole realnej w Bozen.

Król. węgierski wielki koniuszy hr. Aleksander Erdödy złożył d. 31 b. m. w zamku królewskim w Budapeszcie przysięgę w ręce Najj. Pana.

Rada gminna w Czerniowcach uchwaliła d. 1. b. m. przyczynić się kwotą 50.000 złr. do budowy gmachu uniwersyteckiego, prócz tego uchwaliła odstąpić bezpłatnie gruntu na założenie ogrodu botanicznego.

Deputowany do sejmu węgierskiego, Julian Kautz, złożył na podstawie ustawy o kumulacyi urzędów, urząd członka Rady zawiadowczej koleji Cisańskiej, którą to godność piastował pięć lat. Z tego samego powodu złożyli pp. hr. Antoni Forgach i Maxymilian Fask urzędy wice prezydentów koleji Koszycko-Oderbergskiej, Emeryk Hodossy urząd konsulenta a Fryderyk Harkancyi urząd członka rady zawiadowczej przy węgierskim banku kredytowym. W ogóle jest 33 takich posłów do których można zastosować ustawę o kumulacyi urzędów.

Według obliczeń węgierskiego ministerstwa skarbu wynosić będzie tegoroczny niedobór 27 milionów.

W całych Niemczech obchodzono 2. b. m. uroczystość sedańską. W Berlinie brali udział w tym obchodzie także cesarz, cesarzowa, księżna następczyni tronu i inni członkowie panującego domu.

W Fryburgu (w Bryzgowii) otwarte zostało 1. b. m. 23 ogólne Zgromadzenie niemieckich stowarzyszeń kościelnych.. Zjazd wybrał przewodniczącym Wambolta, zastępcami jego: członka parlamentu niemieckiego Schaumburga i dyrektora Eirunda (jednego z właścicieli dziennika *Germania*). Obecnymi są między innymi: biskup moguncki br. Ketteler, br. Frankenstein, Dr. Westermayer, kanonik Haffner, proboszcz miejski Huhn, Dr. Waal z Rzymu, X. Greuter z Tyrolu, kanonik Chorderet ze Szwajcaryi.

W francuskiej komissyi nieustającej Buffet odpierał oskarżenie lewicy o stronność rządu dla bonapartystów; zarzucał natomiast prasie liberalnej, iż ta nieprzerwanie uderza na zasady społeczne i religijne.

Z Madrytu donoszą, że Ludwik Vergas aresztowany na angielskim statku pocztowym „Hyder" w porcie San Juan na Portorico, był ochotnikiem w powstaniu Kuby i że nie został rozstrzelany, lecz tylko uwięziony. (Wszelako nie zmienia to gwałtu, jakiego się dopuściła władza hiszpańska, wtargnąwszy z siłą zbrojną na okręt angielski. *Red.*)

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń 4. Września. *Pol. Cor.* donosi, że Serwer-basza był wczoraj oczekiwany w Mostarze a członkowie komisyi konsularnej mają tam jutro przybyć. Dnia 30. Sierpnia miała być stoczoną znaczniejsza walka pod Kasabą. Miała ona skończyć się zwycięztwem powstańców i wielkiemi stratami Turków.

Z Belgradu donoszą *Pol. Cor.* że rząd serbski robi wielkie przygotowania wojskowe dla ochrony granic serbskich.

Madryt, 4. Września. Rządowy dziennik donosi, że Dorregaray z 1.000 a według innych wersyi z 2.500 żołnierzy wszedł do Aragonii, ażeby przez góry dostać się do Nawary. Przeciw niemu wyruszyły dwie dywizye z Jaca i Tafalli.

Londyn, 4. Września. *Times* donosi, ze Serwer-basza zaraz po przybyciu do Mostaru wyda w imieniu rządu proklamacyę z zapewnieniem, że odtąd nie będą cierpiane żadne środki nękające poddanych Chrześcian. Wszyscy urzędnicy, którzy dopuścili się ucisku będą pociągnięci do odpowiedzialności. Osobny trybunał zbada pretensye osób poszkodowanych dowolnością organów rządowych Osoby wydalone bez podstawy będą mogły powrócić do kraju. Podżegacze i agitatorowie zostaną wydaleni.

Dalej donosi wspomniony dziennik, że w Bułgaryi panuje spokój.

Berlin, 4. Czerwca. *Germania* wzywa kierowników i uczestników pielgrzymki niemieckiej do Lourdes, ażeby pod żadnym warunkiem nie odstąpili od swojego zamiaru.

Rzym, 4. Września. Aresztowano senatora Satriano.

Palermo, 4. Września. Królewicz Humbert przybył tutaj w południe.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

OD EKSPEDYCYI.

Do dzisiejszego numeru dołącza się **Cennik** głównego składu nasion ***Teofila Łuckiego*** we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 3. Wrześuia

Hotel Zorza.

Pp. E. hr. Krasicki, z Liska. — M. Callinique z Bukarestu. — J. Wakruszew, z Tomaszowa. —

Hotel Angielski:

Pp. Z. hr. Drohojewski, z Krukienic. — T. Abgarowicz, z Bratyszowa. — K. Hubicki, z Ozydowa. — J. Janowski, z Cwitowa. — W. Jełowicki z Myszkowic. — S. Romanowski, z Piotrkowa. —

Hotel Krakowski.

Pp. Ferdynand Ender, z Szumlan. — J. Piechowski, z Przemyśla.

Hotel Europejski.

Pp. K. Jaworski, z Tarnowa.

Hotel Podolski:

P. W. Podhorski, z Żytomierza.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 3. Września

Pp. T. Lewicki, do Sanoka. — J. Jaworski, do Romanówki. — M. Piasecki, do Złoczowa. — A. Rodecki, do Krakowa. — T. Sahajdakowski, do Złotnik. — A. Szymanowski, do Spasowa. — E. Wysocki, do Polski.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 4. Września 1875.

Barometr 733.82mm. Psychrometr suchy + 11.50C°. Psychrometr wilgotny + 11.13°C. Prężność pary 9·6 mm. Wilgoć 96%. — Zachmurzenie 10 Wiatr NE5. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24. godz Temperatura powietrza + 11·50°Rm.
Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. (poc. min. 3 są mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany), w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy);

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.
Lwów, dnia 2. Września 1875.

		płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kuponem	219	—	221	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.		136	25	138	25
Banku hip. gal. po 200 zł.		236	—	238	—
Banku kredyt. galic. po 200 zł.		216	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kuponu b.	86	75	87	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.		78	50	79	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.		86	74	87	10
Banku hipoteczn. gal.		92	50	93	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego.		99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.		90	10	91	20
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		85	20	86	15
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		92	25	93	50
4. Losy.					
Miasta Krakowa		14	50	16	—
„ Stanisławowa		14	—	15	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	14	5	21
„ cesarski		5	18	5	28
Napoleond'or		8	88	8	95
Pół imperyał rossyjski		8	93	9	14
Rubel rossyjski srebrny		1	58	1	66
„ „ papierowy		1	52	1	53
Pruskie bilety kasowe		1	64¼	1	65½
Srebro		101	50	103	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 1. Września 1875

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	69.65	69.75
„ w srebrze	73.30	73.40
Losy z r. 1839 całe	275.—	280.—
„ „ 1839 piąta część	244.50	246 —
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.25	104.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111.80	112.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.—	116.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.—	134.50
Renty Como po 42 lir. austr.	22.50	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	—.—	85.50
Galicyi	85.25	8 75
Niższej Austryi	98.55	98.75
Siedmiogrodu	79.75	80.—
Węgier	81.25	81.60
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	99.—	99.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	207.—	207.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	700.—	705.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	238.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	916.—	918.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	370.—	373.—
Kol. Cos. Elżbiety po 200 zł. m. k.	176.—	176 50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1750.—	1755.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	219—	219.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	137.—	137.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	269 50	270.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	99.—	99.25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	99.65	99.80
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 20 „ 7-prc.	99.50	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	91.75	92.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	79.—	79.25
„ „ „ po 5 prc.	—.—	87.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92.90	93.10
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	100.—	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół pro.	87.—	87.25
„ „ „ po 5 prc.	92.75	93.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	72.50	73.—
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	100.—	—.—
„ „ 100 zł. w. a.	93.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	96 25	97.75
„ „ „ „ III. „	95.50	96.50
Kol. lwow.-czern. jas. III. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.50	79.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5-prc. w srbr.	71 25	71:75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.—	164.50
Clarego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94:—	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.50	26 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.40	27.80
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	35.—	36.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27:75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	14.50	—.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	19.50	20.50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	93.20	93.30
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 45	54.55
Hamburg za 100 M. B.	54.50	54.55
Londyn za 10 ft. szt.	111.70	111.80
Paryż za 100 fr.	44.15	44.20
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.27·50	5.28·50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.92—	8.92.70
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101 60	101.70

Telegrafowany kurs wiedeński.
Dnia 21. Sierpnia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	80
„ „ „ w srebrze	73	40
Losy z 1860 roku	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	920	—
„ „ kredytowego	206	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	85
Srebro	101	75
Napoleond'or	8	91
Dukat	5	26½
100 Marek	55	05

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3300) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Klagenfurt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 21. August 1875, Z. 6525 zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Artikel in der Zeitschrift „Kärtner Blatt" Nummer 33 vom 19. August 1875, und zwar in der Rubrik „Politische Uebersicht" unter der Aufschrift „Türkei" begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §§. 302, 308 und 310 Abs. 2 St. G.; in der Rubrik „Original-Correspondenz" unter der Aufschrift „Aus der Villacher Gegend" im Schlußsatze, beginnend mit den Worten „Welch' reichen Fang" und schließend „Pfaffen dahinstecken", begründet den Thatbestand desselben Vergehens nach §. 300 St. G.; in der gleichen Rubrik unter der Aufschrift „Graz. Unsere neuen freien Heiligen" begründet den Thatbestand desselben Vergehens nach §§. 300 und 302 St G und in der Beilage zu obiger Zeitschrift „Die Stremayr'schen Groschen" begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit. a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare angeordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 20. August 1875, Zahl 7122, zu Recht erkannt:

Es begründe der Inhalt der zu Bukarest in der Druckerei des Sococu, Sander und Teclu im Jahre 1875 in romanischer Sprache unter dem Titel „Rapirea Bucovineč" erschienenen Broschüre den Thatbestand des Verbrechens des Hochverrathes nach §. 58 lit. c St. G. und wird hiemit sowol die Bestätigung der verfügten Beschlagnahme dieser Broschüre, wie auch gemäß §. 493 St. P. O. das Verbot deren Weiterverbreitung ausgesprochen.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 19. August 1875, Z. 23327 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Žije duch slovanský„ in der Zeitschrift „Obrana" Nr. 96 vom 14 August 1875 begründet den Thatbestand des im § 58 c St. G. bezeichneten Verbrechens des Hochverrathes und des im § 305 St. G bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung, ferner der in der Rubrik „Povstani v Hercegovině" vorkommende, mit „Turecka vlada dostala" beginnende, und mit „bude věděti načem jest" schließende, endlich in der Rubrik „Politicky obzor" vorkommende, mit den Worten „Vcele všech udalosti" beginnende und mit den Worten „žadným vděkem povinni nebyli" schließende Artikel den Thatbestand des im §. 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 19. August 1875, Z. 23225, zu Recht erkannt:

1. Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Die galizische Statthalterfrage" in der Zeitschrift „Politik" (Morgenausgabe) Nr. 224 vom 14. August 1875 begründet den Thatbestand des im §. 65 a St G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe;

2. der Inhalt des auf der 2. und 3. Spalte abgedruckten, mit den Worten „Die slavische Publicistik" beginnende und mit den Worten „anderweitige Motive" endenden Artikels begründet den Thatbestand des im §. 305 St G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung;

3. der Inhalt des Correspondenz-Artikels mit der Aufschrift „Wien 12. August (O.-C.," begründet den Thatbestand des im §. 64 St. G. bezeichneten Verbrechens der Beleidigung der Mitglieder des kais. Hauses und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 17. August 1875, Zahl 7616, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der am 12. August 1875 ausgegebenen Nummer 183 der slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenski narod" vom 13. August 1875 in der Beilage auf der 1. Seite 3. Spalte abgedruckten Notiz über die Sammlungen für die Herzegowiner, beginnend mit „Za nesrečne" und endend mit „poslamh mu novcev" begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die Bestimmung zur Aufrechthaltung der Ordnung in Preßsachen nach §. 24 des Preßgesetzes vom 17. December 1862, Nr. 6 R. G. B de 1863, es werde demnach nach §. 36 des Preßgesetzes vom 17. December 1862, Nr. 6 R. G. Bl. de 1863, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(3381 1—3) **Kundmachung**

Z. 39071. In Folge Erlasses des hohen k. k. Finanz-Ministeriums vom 7. August 1875 Zahl 20.836 wird die Gebühren-Einhebung der allgemeinen Verzehrungssteuer in der Stadt Linz sammt dem 20% außerordentlichen Zuschlage zu der dieser Steuer und dem der Stadtgemeinde Linz bewilligten Gemeindezuschlage und sonstigen mit der Linienverzehrungssteuer zusammenhängenden Gebühren, ferner die Einhebung der Wasser und Wegmaut bei den betreffenden Linienämtern und Wegmautstationen auf die Dauer vom 1. Jänner 1876 bis letzten December 1878 im Wege der öffentlichen Versteigerung vereint verpachtet werden.

Die Versteigerung findet am neun und zwanzigsten (29) September 1875 um 9 Uhr Vormittags bei der k. k. Finanz-Direction in Linz statt und es werden bei derselben mündliche und schriftliche Anbote angenommen.

Der Ausrufspreis als einjähriger Pachtschilling für die vereinte Verpachtung der genannten Gefälle beträgt 217.000 fl. d. i. Zweimalhundert siebenzehn Tausend Gulden österr. Währung, wovon auf die ärarischen Gebühren 160.200 fl. und auf die Gemeinde-Gebühren 56.800 fl. entfallen.

Das Vadium ist im Baren oder in österreichischen Staatspapieren nach dem Börsecourse mit zehn Percent des Ausrufspreises d i. mit dem Betrage von 21.700 fl. bei der Licitations-Commission zu erlegen und es ist auch gestattet dieses Vadium bei einer Gefällscasse zu erlegen, in welchem Falle die Quittung jener Casse, welche das Vadium in Empfang genommen hat, der Licitations-Commission zu übergeben ist.

Die näheren Bedingungen können bei der k. k Finanz-Landes-Direction in Lemberg eingesehen werden.

K. k Finanz-Landes-Direction.

Lemberg, den 29. August 1875.

(3366 1—3) **Kundmachung**

Z. 1117. Am 14. October 1875 um 11 Uhr Vormittags werden bei der Direction des k. k. Staatsgestütes in Radautz 73 Stück Zugochsen, als aus dem eigenen Stande ausgeschieden, aus freier Hand verkauft, welche sich vorzüglich zur Mastung für eine Branntweinbrennerei eignen.

Reelle Käufer mit Ausschluß von Unterhändlern, werden hiezu für den bestimmten Tag mit dem Beifügen eingeladen, daß wer die Ochsen erkauft, gehalten bleibt, die hiefür entfallende ganze Kaufsumme gleich bar an die k. k. Gestütscasse einzuzahlen, und hiernach die Ochsen sofort zu übernehmen

Kauflustige können diese zu verkaufenden Ochsen noch vor dem Verkaufstage in dem nächst der Stadt Radautz gelegenen Loco Wirthschaftshofe, wo dieselben für diesen Zweck einen Tag früher aufgestellt werden, besichtigen, und in die weitere Verhandlung hierüber mit der Direction des k. k. Staatsgestütes treten.

Von der k. k. Staatsgestüts-Direction.

Radautz, am 30. August 1875.

(3334 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1870. C. k. Sąd powiatowy w Birczy podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi Szwed o zapłacenie 98 złotych waluty a. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 7 w Krecowie położonej dnia 11. Listopada 1875. o 10 godzinie przed południem w Sądzie pod warunkami licytacyjnemi edyktem dnia 26. Marca 1874. l. 30 w Gazecie Lwowskiej Nr. 105, 106, 107 ex 1874. ogłoszonemi z tą zmianą, iż realność na terminie powyższym też niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Bircza 29. Lipca 1875.

(3352 1—3) **Edikt.**

Z. 36566. Vom k. k. Lemberger Landesgerichte werden die Besitzer der von der Ankergesellschaft für Leben- und Rentenversicherungen in Wien ausgestellten Todesfallsversicherungs-Polize dto. 11. August 1870 Nr. 116.238 über die versicherte Snmme pr. 6000 fl, welche laut Erklärung der Marie Klein vom 5. März 1873 mit allen Rechten und Pflichten, an deren Tochter Cornelia Willmann verehelichte Lutz übertragen wurde, aufgefordert, binnen einem Jahre, 6 Wochen und 3 Tagen diesem Gerichte umsogewisser vorzulegen, als sonst nach Verlauf dieser Zeit die obbezeichnete Todesfalls-Versicherungs-Polize für amortisirt erklärt werden würde

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg am 10. Juli 1875.

(3319 1—3) **Edykt.**

L. 18 329. C k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Mikołaja Laskowskiego, że przeciw niemu a względnie jego z imienia, życia i miejsca nie wiadomym spadkobiorcom tudzież funduszowi religijnemu krajowemu p. Juliusz br Dębicki pod dniem 30. Lipca 1875. do liczby 18329 o uznanie za zgasłe i o ekstabulacye ze stanu biernego dóbr Nieznanowice i Jaroszówka dom. 9 pag. 119 n. 2 et 3 on. dom. 9 pag. 138 n. 9 on. praw z wyroku c. k. Sądu szlacheckiego we Lwowie z 29. Sierpnia 1791. wniósł pozew w załatwieniu którego do ustnej rozprawy termin na 29. Września 1875. o godzinie 10. rano wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Mikołaja Laskowskiego awzględnie jego spadkobierców nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Dr. Czesznaka z substytucyą adwo- Dr. Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanego, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem ces. król. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 20. Sierpnia 1875.

(3344 1 3) **Edykt.**

L. 16747. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem spadkobierców ś p. Franciszka Krasuskiego, a mianowicie Wiktoryę z Boutanich Krasuską, tudzież Antoniego, Ludwika, Kazimierza i Michała Krasuskich z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim Dawid Schönberg, Ryfka Schmelkes. Rachla Horowitz, Nena Dunkelblum, Majer Schönberg, Wolf Schönberg, Haja Reich, Sara Schönberg, Aleksander Schmelkes i Jenol Schönberg, o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 38 i 39 dz. VIII. w Krakowie sumy 13.200 złp. z pn wytoczyli pozew. w załatwieniu którego do wniesienia obrony wyznaczony został termin 90-dniowy.

Gdy miejsce pobytu pozwanych spadkobierców wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania ich na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adw. Dr. Romana Jakubowskiego z zastępstwem adw. Dr. Czesznaka kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 16. Lipca 1875.

(3354 1—3) **Edykt.**

L. 4181. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu uwiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Rozalii Antoniny 2ch imion Neumanowskiej przeciw Hermanowi Neumanowskiemu prawomocnym wyrokiem z dnia 2. Listopada 1868. l. 4631 i wyrokiem II. instancyi z dnia 27. Lipca 1869. l. 3198 przyznanej w kwocie 700 zł. w. a. z procentem po 5% od 6 Sierpnia 1863. do dnia zapłaty kapitału bieżącym, z kosztami sądowemi 58 zł. 45 ct. w. a., 5 zł. 8 ct. w. a. i egzekucyjnemi 6 zł. 92 ct. w. a., 14 zł. 20 ct. w. a, 150 zł 48 ct. w. a. na zasadzie przeprowadzonego ua dniu 9. Listopada 1871. i dalszych egzekucyjnego oszacowania uchwałą z dnia 20. Września 1872. l. 4155 do wiadomości przyjętego, dozwoloną uchwałą z dnia 16. Stycznia 1875. l. 4024 egzekucyjna sprzedaż dóbr Kwiatonowice w powiecie Gorlickim położonych, wedle dom. 297 pag. 328 n. 10 i 16 haer. na rzecz Hermana Neumanowskiego w połowie intabulowanych, a w $4/5$ częściach z drugiej połowy prenotowanych, zaś w $1/5$ części z drugiej połowy przedtem Wojciecha Antoniego 2ga imion Neumanowskieg resp. jego masy własnej, a wedle dekretu dziedzictwa po tym ostatnim z dnia 24. Grudnia 1860. l 7357 na Hermana Neumanowskiego spadłej, a powyższej wierzytelności ut Dom. 297 pag. 337, n. 17 on. Dom 297 pag, 344 n. 27 on Dom. 297 pag. 452 n. 34 on. Dom. 297 pag. 454 n. 37 on. za zastaw służących, w trzecim t. j. ostatnim terminie na dniu 22. Października 1875. o godzinie 9 przed południem uskuteczniona zostanie.

Cenę wywołania stanow wartość oszacowania sądowego w kwocie 37.532 zł. 90 ct. w. a., poniżej której dobra rzeczone sprzedanemi będą.

Wadyum przed licytacyą złożyć się mające wynosi 3754 zł. w. a.

Wyciąg tabularny, opis i szacunek dóbr powyższych mogą być przejrzane w Sądzie, a wykaz podatków w urzędzie podatkowym w Gorlicach.

O tem zawiadamia się niewiadomych wierzycieli i tych, którymby uchwała niniejsza licytacyjna wcześnie nie została wręczoną. lub którzyby po 24. Marca 1873. do tabuli weszli, tudież masę pupilarną Jana Dembińskiego resp. nieznanych z imienia i miejsca pobytu prawonabywców tejże, masę spadkową po Teresie Radnickiej resp spadkobierców tejże t. j. Jana Nepomucena Rogawskiego brata tejże, Jana Nepomucena Rogawskiego, syna Michała Rogawskiego, Józefa Rogawskiego, Wojciecha Rogawskiego, Karolinę z Rogawskich Kamocką, masę spadkową po Adamie Rogawskim, masę Antoniego Neumanowskiego, do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie adwokata p. Dr. Jarosza z podstawieniem adw. p. Dr. Zielińskiego i przez edykt.

Nowy Sącz 7. Sierpnia 1875.

(3375 1—3) **Edykt.**

L. 3363. Dnia 7. Września 5. Października i 2 Listopada 1875 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. 95 w Kołokolinie położonej na 200 złr. ocenionej Fedia i Justyny Turczyn własnej celem ściągnięcia kwoty 81 złr. 61 cent. z przynależytościami na rzecz zakładu kredytowego włościanskiego.

Wadyum 20 złr.

Warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze tutejszej.

C. k. Sąd powiatowy

Wojniłów 1. Lipca 1875.

(3349 2—3) **Edykt.**

L. 4797. Sąd podpisany ogłasza, że arkusze posiadania wraz z prostowanymi spisami, kopiami map katastralnych, protokołami parcelowymi i protokołami dochodzenia gminy katastralnej Biłka królewska złożone będą w tutejszym Sądzie do powszechnego przejrzenia, zarazem wyznacza dzień 13. Września 1875., w którym, w razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów dalsze dochodzenia prowadzone będą

Z c. k. Sądu powiatowego

Winniki 31. Sierpnia 1875.

(3350 2—3) **Edykt.**

L. 2321. C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomych p. Izaaka i Netti Holländer oraz i p. Józefa Landaua mieszkającego w Szczecinie w Prusiech, iż przeciw nim Joel Dintenfass, Chaim Braw pod dniem 18. Czerwca 1875. l. 2321 pozew o przyznanie własności i oddanie maszyny do młócenia w Siedliskach na rzecz Józefa Landaua, i przyznanie własności opisanej w pozwie kaucyi dzierżawy dóbr Siedlisk, pozew wnieśli i o pomoc sądową uprezali, na który pozew pod jednym, wyznacza się termin do ustnej rozprawy na dzień 14. Września 1875. o godzinie 10. zrana.

Gdy miejsce pobytu p Izaaka i Netti Holländrów nie jest wiadomem, przeto ustanawia się dla tychże kuratora w osobie p. Franciszka Frydmana z Tuchowa, a gdy i Józef Landau poza granicą Państwa austryackiego mieszka, ustanawia się dla tegoż kuratora w osobie p. Wawrzyńca Rudnickiego z Tuchowa, z którymi spór ten według zasad postępowania sądowego tutaj obowiązującego przeprowadzonym zostanie.

Wzywa się zapozwanych, ażeby albo kuratorowi potrzebne dokumenta i wyjaśnienia dali, lub też innego pełnomocnika ustanowili, i o tem c. k. Sąd zawiadomili.

Tuchów dnia 1. Lipca 1875.

(3257 3—3) **Edykt.**

L. 37808. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza zagubionego wekslu z daty Lwów 20. Października 1861. na 250 zł. w. a. opiewającego, za rok od daty płatnego, przez Leopolda Roza i Annę Roza akceptowanego, klauzulą intabulacyi tejże sumy wekslowej w stanie biernym tychże realności pod l. 68 to jest młyna wraz z gruntami w Zamarstynowie położonego na rzecz Józefa Aldera dozwalającą, zaopatrzonego, aby takowy w przeciągu 45 dni, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, Sądowi tutejszemu przedłożył i prawa swoje do posiadania tego wekslu wykazał, inaczej weksel ten za nieważny uznany i amortyzowany będzie.

O tem zarazem akceptantów Leopolda Roza i Annę Roza z miejsca pobytu niewiadomych niniejszym edyktem zawiadamia się.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 13. Sierpnia 1875.

(3355 2—3) **Edykt.**

L. 7262. Dnia 2. Września, 14 Października i 19. Listopada 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 135—40/110 w Sielcu, ciała tabularnego niestanowiącej, masy nieobjętej Gabryela Manasterskiego własnej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego, o 98 zł w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 400 zł. w. a. Wadium 40 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Sambor, dnia 7. Lipca 1875.

(3316 2—3) **Edikt.**

Z. 84.997. Vom k. k. Landesgerichte zu Prag wird über Einschreiten der Firma M. W. Weller in Prag durch Dr. Novak de pr. 18. August 1875 Zahl 84997 zu Händen des J. Lichtenberg, Handelsmannes aus Przemyśl in Galizien derzeit unbekannten Aufenthaltes.

Behufs der Annahme der Wechselklage de praes. 23. Juli 1875 Z. 75403 und des hierüber erflessenen Zahlungsauftrages vom 25. Juli 1875 Z. 75403 so wie zu seiner Vertretung in dieser Rechtssache ein Curator ad actum zur Wahrung seiner Rechte in der Person des J. Dr. Kahn, Advokat in Prag aufgestellt.

Hievon wird J. Lichtenberg mit dem Bemerken in Kenntniß gesetzt, dem ernannten Curator die Rechtssache zu übergeben, oder einen anderen Sachwalter zu bestellen, und anher namhaft zu machen, widrigens er sich die aus der Verabsäumung etwa entstehenden nachtheiligen Folgen selbst zuzuschreiben haben würde.

Vom k. k. Landes-Gerichte.
Prag am 23. August 1875.

(3326 2—3) **Edykt.**

Nr. 427.1 C. k. Sąd powiatowy w Kętach z polecenia i w imieniu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż na prośbę Izaaka i Tekli Brenner, utworzono ciało hipoteczne dla realności pod Nr. k. 77 w gminie Witkowicach położonej, składającej się z domu mieszkalnego wraz ze stajnią i ze stodołą z parcel pod budowlami l, top. 73 i 74 obejmujących 118 kw. sążni, z gruntu orno oznaczonego parcelami pod l. top. 1349, 1368 i 1361 obejmującego dwa morgi 1137 kw. sążni, z pastwisk pod l. top. 1348, 1349 obejmujcych 495 kw. sążni i z nieużytku pod l. top. 7773 obejmującego 100 kw. sążni czyli ogółem całej przestrzeni 3 morgi 250 kw. sążni wedle księgi głównej gminy Witkowice Tom. I. pag. 75—97 i w stanie czynnym tej realności na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z daty Kęty 3. Stycznia 1872. między małżonkami Janem Stawowczykiem i Urszulą l. Ziębińską 2. ślubu Stawowczykową jako sprzedawcami z jednej, zaś małżonkami Izaakiem i Teklą Brennerami jako kupicielami z drugiej strony zawartego, małżonków Izaaka i Teklę Brennerów za właścicieli Tom. I. p. 95—97 ut haer. wpisano.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby przez ten wpis hipoteczny, w prawach swoich uważali się być pokrzywdzonymi, aby się zgłosili ze swoimi zarzutami w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach w trzechmiesięcznym terminie aż do dnia 1. Grudnia 1875. inaczej bowiem uskuteczniony wpis hipoteczny, uzyska moc prawną, z tem dołożeniem, iż przywrócenie w stan pierwotny terminu edyktalnego, jako też i przedłużenie terminu tego, dla stron pojedyńczych nie ma miejsca.

Kęty 6. Sierpnia 1875.

(3342 2—3) **Edykt.**

L. 6260. C. k. Sąd miej. del. w Tarnowie podaje do wiadomości, że dnia 20. Kwietnia 1873. zmarł Tomasz Cygan w Łęgu ad Partyń z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu spadkobiercy Jakóba Cygana nie jest znane, przeto wzywa się tegoż Jakóba Cygana, ażeby w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym Sądzie się zgłosił i oświadczenie przyjęcia spadku wniósł, w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Walentym Kotapką dla niego ustanowionym przewiedzione zostanie.

Tarnów, dnia 28. Czerwca 1875.

(3329 2—3) **Edykt.**

L. 3238. C. k. Sąd powiatowy Dobczycki zawiadamia, że uchwałą c. k. Sądu krajowego Krakowskiego z dnia 14. Sierpnia 1875. do Nr. 17.040 opieka nad małoletnim Franciszkiem Węskiem z Osieczan na czas nieograniczony rozciągnioną została.

Dobczyce 21. Sierpnia 1875.

(3320 2—3) **Edykt.**

Nr. 16175. C. k. Sąd krajowy podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 3000 zł. z pn. należącej się Kazmierzowi Szczanieckiemu odbędzie się w gmachu Sądu krajowego dnia 19. Października 1875. i dnia 16. Listopada 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 337 dz. I. (516 Gm. IV.) w Krakowie położonej śp. Ignacego Stattlera własnej.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 14.204 zł., poniżej której na żadnym z owych terminów rzoczona realność sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej, wadyum w ilości 1420 zł. w gotówce lub w publicznych papierach kredytowych wedle kursu w dniu licytacyę poprzedzającym urzędownie notowanego.

Inne warunki licytacyjne jak również wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze Sądu krajowego.

Dla wierzycieli hipotecznych tejże realności, którymby dotycząca uchwała doręczoną na czas nie została, lub którzyby na hipotekę rzeczonej realności dopiero po dn. 6. Lipca 7875. weszli, mianowanym został kurator w osobie adwokata Rettingera z zastępcą w osobie adwokata Wędrychowskiego.

Kraków d. 6. Sierpnia 1875.

(3318 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 41960. W c. k. Uniwersytecie krakowskim opróżniona jest katedra historyi austryackiej i powszechnej z językiem wykładowym polskim.

W celu obsadzenia tej katedry, z którą połączone są dochody wyszczególnione w ustawach z dnia 9. Kwietnia 1870. r. D. u. p. Nr. 46 i z dnia 15. Kwietnia 1873. D. u. p. Nr. 48, rozpisuje się konkurs z tym dodatkiem, iż kandydaci winni są przedłożyć pracę naukową z dziedziny historyi austryjackiej.

Podania opatrzone potrzebnemi dowodami należy wnieść najpozniej do końca Marca 1876. r. do wydziału filozoficznego c. k. Uniwersytetu krakowskiego albo wprost albo przez władzę przełożoną.

(3199 3—3) **Edykt.**

Nr. 11083. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem Szymona Kozłowicza z miejsca pobytu niewiadomego, a w razie jego śmierci, jego z imienia, miejsca pobytu i życia niewiadomych spadkobierców, iż przeciw niemu Kwintylia Giżowska o extabulacyę ze stanu biernego realności w Przemyślu na Podgórzu pod Nr. 59 położonej prawo zastawu dla kaucyi za wstyd i szkodę na dniu 30. Lipca 1875. do l 11083. w tutejszym Sądzie pozew wytoczyła, który to pozew ustanowionemu dla pozwanego kuratorowi w osodie p, adw. Dr. Smutnego z zastępstwem p. adw. Dr. Mochnackiego do wnieśienia w 90 dniach pisemnoj obrony doręcza się, i niobecnego pozwanego wzywa się. by pomienionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał i tegoż Sądowi wymienił, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki samemu sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 4. Siepnia 1874.

(3339 3—3) **Edykt.**

L. 16.502. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na prośbę Abrahama Weinsteina w celu utworzenia nowego ciała tabularnego względem tegoż nieruchomości Nr. 310 w Borszczowie składającej się z budynku mieszkalnego i podwórza, a graniczącej na wschód do rynku Borszczowa, na zachód do realności Luzera Karmelina, na północ do drogi krajowej, a na południe do realności Leiby Brazmajera, przez c. k. Sąd powiatowy w Borszczowie projekt wpisu w księdze głównej III. na stronicy 27 utworzonym został.

Wpis powyższy od dnia 1. Grudnia 1875. uważanym będzie jako część integralna księgi gruntowej dla Borszczowa i od tego dnia mogą na powyższej nieruchomości, nowe prawa własności zastawu, lub też inne prawa hipoteczne tylko przez wpisanie do księgi gruntowej być nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, lub też zniesione.

W celu sprawdzenia tego wpisu, który w c. k. Sądzie powiatowym Borszczowskim przejrzanym być może, wprowadza się postępowanie w myśl §. 20 ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. u. p. i wzywa się niniejszym wszystkich tych,

1. którzy na podstawie nabytego przed uskuterznieniem wpisu jakiegokolwiek bądź prawa zmiany co do własności lub posiadania względem wzmiankowanej nieruchomości domagać się pragną, niemniej tych
2. którzy przed uskutecznieniem wpisu na tej nieruchomości, prawa zastawu, służebności lub też inne do wpisania w księgi hipoteczne przydatne prawa nabyli, ażeby swe pretensye w c. k. Sądzie powiatowym Borszczowskim do końca Listopada 1875. tem pewniej zgłosili, inaczej bowiem takowe wobec trzecich osób, którzy na podstawie nowego niezakwestionowanego wpisu prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą, za zgasłe uważane będą.

Okoliczność, że zgłosić się mająca pretensya na poprzedniem sądowem rozporządzeniu polega i z takowego jest widoczna, tudzież ze względem takowej wniesioną już została prośba osobna do Sądu, nie uwalnia bynajmniej od obowiązku zgłoszenia onejże, jakoteż i powrócenie do pierwszego stanu zaniedbanego terminu edyktalnego lub też przedłużenie onegoż dla pojedynczych osób miejsca nie ma.

Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 24. Sierpnia 1875.

Doniesienia prywatne.

2184 3—3

Konkurs.

L. 979. Przy kasie miejskiej miasta Jaworowa jest do obsadzenia posada **Kontrolora.**

Do posady tej która prowizorycznie na rok, w razie zaś szczególniejszych zalet kandydata stale od razu nadaną być może, przywiązaną jest płaca 400 złr. i 100 złr. a. w. dodatku osobistego, pod warunkiem złożenia kaucyi tylko 200 złr. a. w., i to z tem ułatwieniem, że takowa w pierwszych czterech latach służby, po 50 złr. a. w. rocznie spłacalna w miesięcznych ratach przez odciąganie zpensyi złożoną być może.

Kandydaci mają podania zaopatrzone w dowody znajomości i uzdolnienia do służby kasowej, wieku i dotychczasowego zajęcia, wnieść najdalej do końca miesiąca Września r. b.

Zwierzchność gminna

Jaworów, 17. Sierpnia 1875.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu.

Z dniem 31. Sierpnia 1875 r. było w obiegu:

Asygnacyj kasowych	złr. a. w.	241.900„ —
Biletów kasowych	„ „	2.850„ —
	złr. a. w.	244.750„ —

(3370) Kraków, dnia 1. Września 1875. **Dyrekcya.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.